Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek G. L. p. tel. 120-78. Lwów, Mochnackiego L. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3'50 zł

Rok VII. Kraków-Lwów środa 11 lipca 1934 Nr. 187 ABC

Sukces rządu Doumergue'a

Burzliwe obrady b. kombatantów francuskich

PARYŻ, 9. 7. (PAT). Posiedzenie Rady naczelnej konfederacji b. kombatantów odbyło się wczoraj popołudniu. — Obrady prowadzone były wśród znacznego podniecenia. Przyjęto wniosek w sprawie plebiscytu w Zagłębiu Saary, stwierdzający, że rząd uczynił wszystko, co leżało w jego mocy, aby zapewnić swobodę głosowania i bezpieczeństwo obywatelom Zagłębia podczas plebiscytu i po plebiscycie.

W dalszym ciągu przyjęto rezolucje wyrażające przekonanie, że konferencja rozbrojeniowa doprowadzi swe prace do ostatecznego celu i nie dopuści do wojny. Burzliwą dyskusję wywołała sprawa dalszego udziału w rządzie ministra Rivoleta (który był dawniej sekretarzem Konfederacji i wstąpił do rządu Doumergue'a jako jej przedstawiciel). — Rada przyjęła rezolucję stwierdzającą, iż rząd nie uczynił dotychczas pełnego wysiłku dla uzdrowienia sytuacji w kraju i wyraża nadzieję, że władze państwowe, biorąc pod uwagę rezolucje rady narodowej, posuną energicznie naprzód akcję sprawiedliwości, dzieło oczyszczenia administracji oraz utrzymania porządku i ładu w kraju.

Przed zamknięciem posiedzenia przewodniczący odczytał rezolucję, wyrażającą ministrowi Rivolete całkowitą sympatję członków konferencji b. kombatantów. Rezolucja została przyjęta większością 3/4 głosów.

W rezolucji dotyczącej sprawy pokoju kombatanci szczególnie ostro wypowiadają się przeciwko wojnie chemicznej, bakterjologicznej i wzniecającej pożary. — Kombatanci podkreślają złą wolę narodów, które się uciekają do podobnych sposobów walki. Rada wzywa w dalszym ciągu do zastosowania ostrych sankcyj przeciwko napastnikom i do podjęcia wszelkich wysiłków dla zapewnienia pokoju. Wkońcu wyrażono chęć współpracy z organizacjami Fidacu i Ciamacu.

Przyp. Red. Uchwała Konferencji b. Kombatantów oznacza sukces rządu Doumergue'a. Lewicowi członkowie Konferencji czynili wysiłki, by Konferencja wycofała z rządu swego byłego sekretarza, ministra pensji Rivoletta, co byłoby wyrażeniem nieufności rządowi i zmusiłoby premjera do dymisji i do rekonstrukcji gabinetu. Na posiedzeniu Konferencji krytykowano politykę rządu, ale decyzję w sprawie ewentualnego przejścia do opozycji odroczono. Rząd będzie teraz miał czas w okresie wakacyj przygotować spokojnie program reformy państwa, której domagają się b. kombatanci.

W związku z obradami Konferencji przypisywano we Francji dniu 8 lipca wielkie znaczenie. Miał to być koniec rządów Doumergue'a, a wpływ na nowy gabinet mieli uzyskać b. kombatanci. Parli do tego zwłaszcza tzw. neosocjaliści, którzy wysuwali na premjera p. Paul-Boncoura. Przewidywania te się nie sprawdziły. Ewolucja wypadków we Francji dokonuje się całkiem spokojnie i bez wstrząsu.

„Samo zdobycie władzy nierozwiązuje zagadnienia..."

WIEDEŃ, 9. 7. (PAT). W mowie, wygłoszonej w Mariazell kancl. Dollfuss oświadczył, że przemówienie poprzednie wygłosił umyślnie w duchu pojednawczym, chcąc umożliwić odwrót zbłąkanym. Nie mogę uwierzyć — mówił kanclerz — aby szaleństwo mogło kierować czynami ludzkiemi. Głębokie czasie ruch, który obiecywał narodowi przerażenie ogarnia nas, gdy widzimy, do jakich rezultatów doszedł w krótkim niemieckiemu szczęśliwą przyszłość. Nie może jednak być inaczej, gdyż narodowi socjaliści ubóstwiali władzę i przemoc fizyczną bez podkładu etycznego. Jestem przekonany, że w najbliższym czasie dojdzie w Austrji do zupełnego wyjaśnienia sytuacji. Jesteśmy dalecy od manji wielkości przywódców. Nie uważamy, że samo zdobycie władzy już rozwiązuje wszystkie zagadnienia. Miarodajna jest współpraca całego narodu.

Wyczekujące stanowisko Watykanu wobec Niemiec

CITTA DEL VATICANO, 9. 7. (PAT). Stanowisko sfer katolickich wobec trendu niemieckiego tutejsze koła kościelne określają jako wyczekujące. Wprawdzie śmierć działacza katolickiego, Klausnera, spotkała się w Watykanie z wielkiem oburzeniem, jednak nie należy się spodziewać, by Watykan wobec ostatnich wypadków w Niemczech dążył do zaostrzenia stosunków z Rzeszą. Jeżeliby Hitler zamierzał pójść na pewne ustępstwa, to sfery katolickie z pewnością nie odrzucą żadnych propozycyj kompromisowych, które ułatwiłyby położeniu katolików niemieckich.

Min. Barthou w Londynie

PARYŻ, 8. 7. (PAT) Minister Barthou i min. marynarki Pietri odjechali dziś do Londynu.

Przed odjazdem odbyli obaj ministrowie serdeczną rozmowę z ambasadorem brytyjskim w Paryżu. Min. Barthou towarzyszą szef gabinetu Leger, szef sekcji Ligi Nar. Massigli oraz kilku rzeczoznawców spraw morskich.

LONDYN, 9. 7. (PAT). Dziś o godz. 10 odbyła się w Foreign Office konferencja z udziałem ministra Barthou, min. Simona, Edena, podsekretarza stanu Vansistar oraz ministra Pietri. Reuter donosi, że rozmowy dotyczyły spraw rozbrojeniowych.

LONDYN, 9. 7. (PAT). Minister Barthou wraz z ministrem Pietri i towarzyszącemi mu osobami przybył do Londynu o godz. 23-ciej.

Zaprzestanie walk w Amsterdamie

AMSTERDAM, 9. 7. (PAT). Liczba ofiar ostatnich zaburzeń i zdecydowana postawa władz przekonały manifestantów o bezpłodności dalszej walki. Na skutek groźby rozwiązania partji komunistycznej i niezależnych socjalistów, przywódcy tych stronnictw wydali rozkaz zaniechania walki. — Zawieszenie dziennika „Tribune" było krokiem strategicznym, ponieważ rewoltujące żywioły straciły kontakt z przywódcami.

AMSTERDAM, 9. 7. (PAT). Skoncentrowane oddziały wojska i policji stały się panami sytuacji. Od czasu do czasu słychać jeszcze w mieście strzały. Tu i ówdzie dochodzi do drobnych starć. Sytuacja w dalszym ciągu pozostaje naprężona.

„Dyplomatyczna" kradzież

MOSKWA, 9. 7. (PAT). Ag. Urzędowa Tass donosi, iż na Sachalinie w siedzibie konsulatu sowieckiego z okazji rozpoczęcia obrad przez delegację towarzystwa państwowej nawigacji rzecznej na Amurze z delegacją mandżurską, odbył się bankiet, na który m. in. zaproszony był szef wojskowej misji japońskiej na Sahalinie Miadsaki. Przed zakończeniem bankietu Miadsaki opuścił salę i udał się na pierwsze piętro do pokoju, w którym mieszczą się biura sekretarza konsulatu. Miadsaki wydobył z biurka pewne dokumenty, poczem chciał opuścić konsulat. Został jednak zatrzymany przez sekretarza konsulatu i służącą, którzy zabrali mu skradzione dokumenty, pozwalając następnie opuścić gmach konsulatu.

Nowe wybory w Łodzi?

Uporczywe pogłoski żydowskie

WARSZAWA, 9. 7. (tel. wł. — G.). Donoszą z Łodzi, że w dniu wczorajszym rozeszły się po mieście pogłoski o rzekomem rozstrzygnięciu przez wojewodę łódzkiego złożonych w swoim czasie protestów przeciwko wyborom do rady miejskiej w Łodzi.

Jak wiadomo, sanacja i Żydzi zakwestjonowali wybory we wszystkich 10 okręgach. Wojewoda łódzki powołał specjalną komisję do zbadania protestów, która, według kolportowanych uporczywie przez Żydów pogłosek, ukończyła już swe prace. Na podstawie opinji tej komisji, wojewoda miał podobno wydać decyzję w sprawie protestów.

Lwia część zażaleń została odrzucona, zaś jeśli chodzi o protesty, złożone przeciwko wynikom głosowania w okręgach I, VIII i IX, to zostały one uwzględnione i wojewoda łódzki miał zarządzić przeprowadzenie ponownych wyborów w tych okręgach.

Pogłoska wymaga jeszcze urzędowego potwierdzenia.

Kurjer wiozący 15 kg. ekrazytu

WIEDEŃ, 9. 7. (PAT). W Willach został wczoraj aresztowany kurjer narodowo - socjalistyczny, przy którym znaleziono 15 kg. ekrazytu.

Marka na giełdach

WARSZAWA, 9. 7. (PAT). Sytuacja na giełdach walutowych nie wykazała dziś poważniejszych zmian. Dewiza na Berlin oscyluje około dotychczasowych kursów. Notowana była w Warszawie 203.5 wobec 203 w piątek, w Zurychu 117.80 (w sob. 117.70), w Paryżu 579 przy dzisiejszem otwarciu, wobec 580 przy sobotniem zamknięciu. Z innych dewiz lekkie osłabienie wykazał Londyn, natomiast Medjolan nieznacznie się wzmocnił.

Pożar lasów w Niemczech

BERLIN, 9. 7. (PAT). Klęska pożaru szerzy się nadal w Niemczech. Z Neustrewitz odnoszą, że pożar, który udało się wczoraj rano opanować, wybuchł wieczorem ponownie w kilku miejscach. Okoliczna ludność oraz tysiące strażaków trzymane są w pogotowiu. Wczoraj pod Berlinem w miejscowości wycieczkowej Schildhorn wybuchł pożar w lasach świerkowych na przestrzeni 16-tu morgów.

Odnowienie sali sejmowej

WARSZAWA, 9. 7. (Tel. wł. G.) Sala Sejmu będzie w najbliższym czasie odnowiona. W środkowym prostokącie nad siedzibą Sajmu będzie umieszczony herb Państwa, biały orzeł, stylizowany i srebrny. W bocznych prostokątach będą umieszczone Krzyże Niepodległości. Po obu stronach Białego Orła będą inicjały, a mianowicie z prawej strony „I. M." czyli Ignacy Mościcki, a z lewej strony „J. P." czyli Józef Piłsudski. Jak wiadomo, po wzniesieniu nowej sali Sejmu, ówczesny marszałek Daszyński rozpisał konkurs na ozdobę frontu. Żadna z prac nie została wówczas przyjęta.

Konferencja prem. Kozłowskiego

WARSZAWA, 9. 7. (Tel. wł. G.) Dziś przedpołudniem Premjer Kozłowski przyjęty został na Zamku przez Prezydenta Rzplitej. W czasie dłuższej rozmowy Premjer Kozłowski szczegółowo informował Prezydenta o bieżących pracach rządu.

Krążą pogłoski, iż podczas tej audjencji załatwiona została sprawa podsekretarjatu stanu w ministerstwie rolnictwa, który to stanowisko objąć ma senator August Poniatowski.

Zapowiedź starcia konserwatystów z sanacją?

WARSZAWA, 9. 7. (Tel. wł. G.). Już od dłuższego czasu stosunki między grupą konserwatystów a pozostałemi grupami BB. układają się nie najlepiej. **Obie strony są zawiedzione i wzajemnie niezadowolone ze siebie tak, że możliwem jest, iż w najbliższym czasie dojść może do decydującego starcia.**

W lewicujących kołach obozu rządzącego twierdzą, że konserwatyści nie spełnili żadnego zadania, jakie zostały im wyznaczone. **Dostali liczne mandaty do Sejmu i Senatu dzięki obozowi rządowemu, który w ten sposób przywrócił ich do życia.** Nie potrafili zgrupować koło siebie ani mniejszego ziemiaństwa, ani zamożniejszego mieszczaństwa, a co gorsze **nie mogli nawet pozyskać duchowieństwa dla współpracy z obozem rządowym.** Konserwatyści zdaniem tych kół poszczycić się mogą jedynie tylko tem, że zajęli liczne stanowiska w Radach nadzorczych i rozmaitych przedsiębiorstwach i spółkach akcyjnych, **stwarzając sobie rozmaite posady i dogodne stanowiska. Ta właśnie okoliczność jest głównem źródłem niechęci w tych kołach BB., które zawsze na współpracę z konserwatystami patrzyły niechętnie.**

Jeżeli rzeczywiście dojdzie do otwartego zatargu między grupą konserwatystów, a pozostałemi częściami obozu rządowego, to wynik tego starcia jest zgóry przesądzony. **Ci, którzy wyciągnęli z lamusa i wprowadzili do życia publicznego grupę konserwatywną, zmiotą ją z powierzchni życia bez żadnego wysiłku. (?!)**

Zwolnienie narodowców w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA, 9. 7. (Tel. wł. M.) W piątek, **zwolniony został z więzienia przywódca Młodych Stron. Narodowego w Częstochowie, mgr. Stefan Niebudek.** Równocześnie zwolniono pozostałych aresztowanych, **z wyjątkiem p. Klamy,** którego w dalszym ciągu zatrzymano w więzieniu.

Książę Kaya przybył do Warszawy

WARSZAWA, 9. 7. (PAT). Wczoraj, o godz. 21.45 przybył do Warszawy jego cesarska mość książę japoński Kaya, z małżonką.

Ś. p. ks. Kazimierz Wais

Dziś nadeszła do Lwowa smutna wieść o śmierci ks. prof. Kazimierza Waisa. Tak zrządziły losy Boskie, że zmarł po długiej chorobie w 70 roku życia w tej miejscowości, gdzie ujrzał po raz pierwszy świat. Klimkówka pod Rymanowem była Jego kolebką, Klimkówka przytuliła Go na sen wieczny.

Zmarły po ukończeniu gimnazjum oddał się studjom teologicznym, a niebawem ze względu na swe zdolności wysłany został do Rzymu, gdzie na Uniwersytecie Gregorjańskim otrzymał stopień doktora filozofji. Przykuty do ksiąg Bożych ten cichy, benedyktyńskiej pracy kapłan, w roku 1895 powołany został na stanowisko profesora Seminarjum Duchownego w Przemyślu, który to urząd piastował do roku 1909, pełniąc równocześnie obowiązki radcy i referenta przemyskiego konsystorza biskupiego. W latach 1913—1919 stoi w charakterze rektora na czele Seminarjum duchownego we Lwowie, w latach 1909—1929 jest profesorem i **profesorem honorowym filozofji chrześcijańskiej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.** W latach 1912 i 1914 obdarzony został urzędem dziekana wydziału teologicznego, a w roku 1917 na 1918 piastuje godność rektora tej uczelni.

Spuścizna, jaką po sobie śp. ks. prof. Wais pozostawił, jest olbrzymia i zamyka się w wydaniu kilkudziesięciu dzieł, z których czołowe noszą tytuł: Psychologja, 4 tomy wydane w latach 1902—1905, Kosmologja czyli filozofja przyrody, wydana w r. 1915, Dusza ludzka (1915), Teozofja nowoczesna (1924), Ontologja czyli metafizyka ogólna (1926), Bóg. Jego istnienie i istota, i wiele, wiele innych. Pracował szczerze na Chwałę Boga i Ojczyzny i odszedł tak cicho jak cichem było Jego życie, pozostawiając w sercach swych kolegów i wychowanków szczery żal i słowa modlitwy: By Go Bóg miłosierny łaskawie do Swej łaski dopuścić raczył!

Oddłużenie rolnictwa i walka z bezrobociem...

WARSZAWA, 9. 7. (tel. wł. — G.). W ministerstwie Skarbu i ministerstwie Przemysłu i Handlu przystąpiono już do opracowania rozporządzenia wykonawczego do dekretu Prezydenta Rzplitej o wierzytelnościach w walutach zagranicznych.

Jak mówią, **dalsze prace rządu w dziedzinie gospodarczej pójść mają w kierunku załatwienia niezmiernie trudnej i skomplikowanej sprawy oddłużenia rolnictwa, niemniej trudnej, jaką jest walka z bezrobociem w miastach.** Mówią też, iż w rządzie **rozpatrywana jest w dalszym ciągu sprawa obniżenia cen artykułów przemysłowych, przedewszystkiem skartelizowanych** i obniżenia w pewnych działach towarowej taryfy kolejowej.

Żądania ludowców

WARSZAWA, 9. 7. (Tel. wł. G). Odbyło się posiedzenie naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego, na którem obradowano nad ostatnią uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady ministrów, postanawiającą, że polityka zbożowa w roku gospodarczym 1934/35 ma się opierać na dotychczasowych zasadach.

Komitet wykonawczy Stronnictwa Ludowego uchwalił w tej sprawie następujące żądania:

1. Obniżenie długów ciążących na mniejszej własności, w pierwszym zaś rzędzie zaciągniętych w bankach państwowych i kasach publicznych.

2. Obniżenie ciężarów publicznych, podatków państwowych i samorządowych.

3. Obniżenie cen artykułów przemysłowych, w pierwszym zaś rzędzie artykułów monopolowych.

Naczelny komitet wykonawczy Stronnictwa Ludowego uważa, że bez uwzględnienia tych żądań rozpaczliwa sytuacja wsi nie ulegnie poprawie.

—0—

Najbliższy kontyngent
dla Berezy Kartuzkiej — 200 osób

WARSZAWA, 9. 7. (tel. wł. — G.). W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że w najbliższych dniach wysłanych będzie ponad 200 osób do obozu w Berezie Kartuskiej, uznanych przez władze bezpieczeństwa za zagrażające porządkowi i spokojowi publicznemu. — **Na liście znajduje się około 130 osób narodowości ukraińskiej, około 40 osób — członków obozu narodowo-radykalnego i organizacji pokrewnych oraz około 40 komunistów. Transporty z różnych stron kraju już są w drodze.**

Kilkanaście tysięcy uczestników na święcie Hucuiszczyzny

STANISŁAWÓW, 9. 7. Przez kilka dni bawił na terenie południowo - wschodnim Państwa Minister komunikacji p. Butkiewicz i cały szereg wysokich urzędników z ministerstw. Warszawa wzięła wielki udział w zjeździe, obliczono, że z samej Warszawy przybyło około 3.000 osób specjalnie na kilka dni.

Na całym pasie letniskowym od Nadwórnej do Żabiego zamieszkało w tym roku (na lato) 20.000—30.000 osób z centralnej i zachodniej Polski. Ruch więc jest olbrzymi. Dość często spotyka się na Huculszczyźnie samochody czeskie i rumuńskie. Motocyklami przybyły całe kluby. Turyści nie dość ostrożni szukali np. w ostatnich trzech nocach noclegu bezskutecznie i musieli nocować w poczekalniach kolejowych, w restauracjach i hallach pensjonatów, w których ustawiono nawet na salach stołowych kanapki i leżaki.

Lud wystąpił odświetnie ubrany i wszędzie pełnił obowiązki sympatycznych gospodarzy. Huculi są atrakcją dla osób, które po raz pierwszy zwiedzają Huculszczyznę. Wszędzie urządzono wystawy wyrobów huculskich i sprzedaż kilimów, pasów, rzeźb itd. Cieszą się one wielkiem wzięciem. Goście z Warszawy, Łodzi i Poznania masowo wykupują te piękne przedmioty.

Przedstawiciele prasy zaproszeni przez p. Wojewodę Jagodzińskiego stawili się licznie. Zwracał uwagę swą obecnością przedstawiciel oficjalnej Agencji sowieckiej „Tass", a zarazem korespondent moskiewski „Izwiestia" redaktor Kowalski. Dziennikarz sowiecki zwiedził Stanisławów, szereg miejscowości klimatycznych na Huculszczyźnie i rejon Żabiego.

„Krwawa prasa i wieprze"

Kraków 9 lipca.

Dnia 13 lipca odbędzie się przed sądem apelacyjnym w Krakowie rozprawa apelacyjna w sprawie sławnego już artykułu pt. „Krwawa prasa i wieprze" (zamieszczonego w Gazecie Warszawskiej w czerwcu 1932 roku). Sąd pierwszej instancji wydał wyrok **uniewinniający redaktora odpowiedzialnego „Gazety Warszawskiej"** Edwarda Bieleckiego. Przeciw temu wyrokowi oskarżyciele prywatni Marjan Dąbrowski Stanisła Noel i Mieczysław Dobija **wnieśli apelację.** Rozprawa zapowiada się niezwykle ciekawie.

Jako rzecznik strony oskarżonej występuje mec. dr. Br. Kuśnierz. W najbliższych numerach przedstawimy tło całej sprawy.

Afera spółki „Caro"

Kraków, 9 lipca.

W sprawie spółki „Caro", o której donosiliśmy wczoraj, podajemy jeszcze kilka interesujących szczegółów. Gmina m. Krakowa gwarantowała za spółkę do wysokości 1 milj. zł., a tymczasem wobec Banku Dyskontowego objęła za spółkę „Caro" dług w wysokości **1,300.000 zł.,** a więc o **300.000 zł. więcej, niż to wynikało z dozwolonej gwarancji.**

W związku z aferą spółki „Caro" aresztowany był swego czasu **Landau,** dyrektor tej spółki za oszukańcze manipulacje, polegające na tem, że **wiedząc o tem, że udziały spółki są bezwartościowe, usiłował je sprzedać gminie za kwotę około zł. 200.000.** Landau występował równocześnie w charakterze dyrektora spółki „Caro", jak również spólnika udziału w Banku Dyskontowym.

Wielką stratę poniosła spółka „Caro" przy sprzedaży domu, położonego przy ul. Batorego. Dom ten, wartości około miljona zł., nabył p. Dobija za kwotę około zł. 400.000!!

Obecnie spółka „Caro" stara się o nowe kredyty. Pewne wpływowe czynniki starają się sprawę spółki „Caro" trzymać pod korcem, niestety fakty odnoszące się do spółki „Caro" są powszechnie w Krakowie znane, wszyscy o niej mówią i domagają się postawienia pod sąd wszystkich, którzy kosztem majątku gminy robili świetne interesy.

Mowa min. Hessa w Królewcu

BERLIN, 8. 7. (PAT). Minister Hess zastępca Hitlera na stanowisku wodza partji nar. socjalistycznej, wygłosił w Królewcu mowę, w której poruszył szereg zagadnień polityki wewnętrznej i zagranicznej Rzeszy. Omawiając zdarzenia oświadczył, że Hitler musiał przeprowadzić swą decyzję z całą bezwzględnością i energją, aby w ostatniej chwili ocalić Niemcy i ruch narodowo-socjalistyczny przed buntem, który mógł ściągnąć na kraj największe niebezpieczeństwo.

Przedstawiając przebieg akcji likwidacyjnej w Monachjum i Wiessee minister Hess podkreślił z naciskiem, że właśnie Hitler opanował sytuację i dał narodowi niemieckiemu nowy impuls.

Przechodząc do omówienia sytuacji w polityce zagranicznej, Hess podkreśla, że naród niemiecki jest dziś rządzony przez b. żołnierzy frontowych.

Przywódca austr. hitlerowców aresztowany

WIEDEŃ, 8. 7. (PAT). „Reichspost" donosi z Monachjum, że przywódca austr. hitlerowców Habicht został aresztowany wraz z kilku innymi towarzyszami.

Do austrjackich władz granicznych zgłaszają się codziennie oddziały legjonistów austrjackich z prośbą o zezwolenie im na powrót do kraju. Władze graniczne odnoszą się z wielką ostrożnością pozostawiając ostateczną decyzję urzędowi kanclerskiemu w Wiedniu.

Skazanie działaczy niemieckich

Sąd apelacyjny w Katowicach ogłosił wyrok w głośnym procesie przeciwko członkom niemieckiego związku zaw. pracowników handll. i przem. Erwinowi Jakutkowi i Gerhardowi Herdzinowi z Katowic, oskarżonym o działalność antypaństwową. Oskarżeni byli wybitnymi członkami **rozwiązanej partji „Deutsche Volksbundjugend".**

Sąd apelacyjny w wyniku przeprowadzonej rozprawy obniżył osk. Jakutkowi karę z 20 na 11 miesięcy więzienia, osk. Herdzinowi zatwierdził karę I. instancji. JJak wiadomo w sądzie okr. skazany został Herdzin na rok więzienia.

Rozprawa przeciwko podsądnym odbywała się przy drzwiach zamkniętych.

Strzały na granicy śląskiej

Na odcinku granicznym w Gierałtowicach w dniu 6 bm. w czasie pościgu za przemytnikami, **ranny został w prawe ramię 14-letni Józef Wilcz** z Bielszowic, pow. Rybnik, który wraz z trzema innymi osobnikami przekroczył nielegalnie granicę z Niemiec do Polski.

Strażnik po nałożeniu tymczasowego opatrunku na ranę odwiózł postrzelonego do lecznicy w Bielszowicach.

Stwierdzić musimy, że na granicy nadal **strzela się do ludzi, jak do zajęcy.** Brak nam coprawda bliższych danych co do powyższego wypadku, lecz jesteśmy przekonani, że ów 14-letni chłopiec nie mógł się trudnić zawodowo przemytnictwem.

BUKARESZT. Prem. Tatarescu wyjechał dziś do Paryża w towarzystwie ministra finansów Flavescu, żegnany na dworcu prze zcłonków gabinetu i posła francuskiego.

WARSZAWA. Wczoraj po krótkiej chorobie zmarł w Warszawie śp. Kazimierz Józef Poniatowski, ojciec p. Ministra Roln. i Ref. Roln. Pogrzeb odbędzie się w środę rano w kaplicy na Powązkach.

Jednostka i cywilizacja

Z przedziwną obojętnością przygląda się przeciętny człowiek dzisiejszy lekceważeniu i deptaniu najważniejszych dóbr moralnych, jakie wytworzyły wieki chrześcijańskiej cywilizacji. Nic go nie dziwi, nic nie trwoży, nic nie oburza. Zmęczony dwudziestu latami wojny i powojennego przewrotu gospodarczego, ogłuszony trzaskiem walących się tradycyjnych urządzeń, zdezorjentowany konfliktem przeróżnych nowych koncepcji — obywatel dzisiejszy przyjmuje biernie i beznamiętnie wszystkie zamachy na to, co historja, co wychowanie, co etyka nakazywała mu dotąd uważać za podstawy cywilizacji. Niejeden przystosowuje się nawet zadziwiająco szybko do nowej sytuacji: pali bez wahania to, co wczoraj czcił, a czci, co wczoraj palił. Inny zamyka się w milczącym proteście. Inny wreszcie usiłuje nie myśleć o tem, co się naokoło dzieje i „uszy od Europy zamknąwszy hałasów“, ogranicza swe zainteresowania do spraw domowych, do literatury, do sportu, do mniej lub więcej wulgarnych przyjemności. Mówimy oczywiście o pokoleniu starszem. Wiemy bowiem, że istnieje obok nas falanga młodych, którzy protestują, walczą i cierpią.

Jaką cenę posiada dzisiaj życie ludzkie? Uległo ono straszliwej dewaluacji. Niegdyś przeciw niesprawiedliwemu, polityką podyktowanemu wyrokowi śmierci, protestowała opinja publiczna już nie danego kraju, ale całej Europy. Protestowała także przeciw każdemu wyraźnie niesprawiedliwemu wyrokowi. Niezawisłość sędziowska posiadała — nawet w państwach rządzonych absolutnie — przedstawicieli odważnych i zdecydowanych. Niejeden sędzia był w stanie powtórzyć wobec nacisku władzy dumne słowa kanclerza Séguier: La cour rends des arrêts et non pas des services. Sąd wydaje wyroki, a nie oddaje usług. Dawniej ceniono naprawdę wolność prasy. Zamachy na nie były karane nietylko przez sądy, ale — gdy trzeba było — przez rewolucje. Lipcowa rewolucja w 1830 r. wybuchła przecież z powodu dekretu Karola X przeciw wolności prasy. Wolność osobista, zasada neminem captivabimus była jedną z podstawowych zasad ustroju społecznego. Europa przedwojenna, Europa właściwa, nie znała obozów koncentracyjnych. Obywatel żył w warunkach względnego bezpieczeństwa. Kontrola nad rządzącymi, kontrola istotna nad wydatkami państwa istniała nawet w Niemczech Wilhelma II. I nad całą tą epoką, którą przerwał wybuch wojny, unosiła się atmosfera tolerancji, poczucia honoru, wiary w człowieka, optymistycznego pędu w jutro.

Oh, nie jesteśmy wcale chwalcami lat ubiegłych. Nie chcemy być podobni do owej staruszki z komedji Flersa, dla której Ludwik Filip pozostał na zawsze największym królem, gdyż za jego rządów liczyła lat ośmnaście. Nie jesteśmy wcale utopistami przeszłości. Wiemy, ile było fałszu w zasadach rządzących wiekiem XIX, ile narodów cierpiało niewolę, jak pod osłoną wolności rozwijał się żarłoczny kapitalizm i akumulowała się energja nędzy i poniżenia w warstwach niższych, wiemy, jak z tolerancji przekonań i liberalizmu gospodarczego korzystało żydostwo. Zdajemy sobie sprawę, że okres mechanicznej demokracji przeminął i że weszliśmy w epokę świadomego organizowania dziejów przez narody. W epoce tej nie będzie miejsca na anarchję gospodarczą lub polityczną i narody nie pozwolą żywiołom destruktywnym dezorganizować swego życia, swej historji, swej cywilizacji. Będzie to epoka praw twardych i ograniczeń surowych. W świecie dzisiejszym niema miejsca na sielanki.

Jednak, jeśli się nie chce akceptować barbarzyńskiej realizacji sowietów, jeśli się stoi dalej na gruncie kultury chrześcijańskiej i rzymskiej, która i nasz naród i. calą zachodnią Europę wychowała, to musi się ze spadku przeszłości zachować pewne idee kierownicze, pewne niezbędne zasady życia społecznego. Człowiek i jego godność muszą być zawsze szanowane, jeśli nie chcemy runąć w barbarzyństwo. Życie i wolność ludzka nie mogą być niszczone dlatego tylko, że władcy czują się źle w siodle i nie chcą za żadną cenę ustąpić. Niema dla państwa niebezpieczniejszego okresu, jak okres „tyranji zdyszanej“, że użyjemy wyrażenia Madelina o Dyrektorjacie, tj. okres, kiedy dyktatura (może nią być także dyktatura demokracji) lęka się jutra i tropiąc wszędzie spiski, godzi na oślep w domniemanych przeciwników, posługuje się terorem i mnoży ilość więźniów i zakładników. Dyktator naprawdę mocny i pewny siebie jest zarazem wielkodusznym i tolerancyjnym. Cesarz August przebaczył Cynnie, Neron zaś zamordował nawet matkę i brata. Represje winny być zawsze tylko wykonaniem sprawiedliwości, a nie odruchami lęku.

Nie można również z dziedzictwa przeszłości usuwać takich dóbr, jak uczciwość, poczucie honoru, lojalności wobec przeciwnika. Zwykły obywatel jeśli ich nie praktykuje, ulega dziś prawie wszędzie karze, ale czy je praktykują ludzie u władzy? Czy np. dziś — w Europie — młodzież broniąca ofiarnie ideału narodowego, wszędzie jest traktowana przez rządy jako przeciwnik, z którym się walczy (jeśli już się z nią chce walczyć) argumentami słowa i przykładami pracy publicznej, a nie przymusem, groźbą, bojkotem i coraz to nowszymi środkami represji?

Głosi się dziś w Europie kult siły, kanonizuje się za życia władców i dekretuje się na ich cześć uroczystości, a w przeciwniku tej oficjalnej religii widzi się wroga państwa. To wszystko już było. I to przejdzie. Nie należy ulegać hipnozie siły, usprawiedliwiającej wszystkie zamachy na jednostki i znoszącej wszystkie ograniczenia prawne i moralne, jaka się w tych obozach czasem szerzy. Naród potrzebuje silnych jednostek. Cywilizacja stoi praworządnością. Trzeba tych dóbr bronić. **ax**

Europa się wyludnia

Demografja jest nauką stosunkowo młodą. Problemy jednak, któremi się zajmuje, nabierają stopniowo coraz donioślejszego znaczenia światowego, zahaczając o cały szereg pierwszorzędnych, podstawowych zagadnień zarówno politycznych jak i ekonomicznych.

Faktem jest niezaprzeczonym, iż od pewnego, dłuższego już czasu, daje się obserwować w Europie stopniowy **spadek liczby urodzin,** — a zjawisko to występuje najsilniej w Europie zachodniej i środkowej, u narodów należących do rasy romańskiej i germańskiej.

Co prawda, — niemal równolegle z niem obserwować można znaczny stosunkowo spadek śmiertelności, do czego przyczyniły się niemało olbrzymie postępy na polu hygieny i medycyny.

W każdym jednak razie jesteśmy świadkami **powolnej depopulacji Europy,** — depopulacji, która nastąpiła po okresie intensywnego rozwoju demograficznego. Powtarza się tu historja starożytnych Aten i Rzymu, których dekadencja — zdaniem najwybitniejszych badaczy — miała w poważnej mierze swe źródło w zredukowanym przyroście naturalnym ludności i wynikłym stąd braku wystarczającej liczby żołnierzy dla obrony ojczyzny przed atakami najeźdźców.

Szczególnie groźnie przedstawia się sytuacja **we Francji,** gdzie depopulacja poczęła zaznaczać się już z końcem ośmnastego wieku.

Pierwszy autentyczny spis ludności, datujący się z roku 1801 podaje liczbę mieszkańców Francji na niespełna 28 miljonów. Wedle spisu zaś z roku 1931 Francja liczyła 41 miljonów 835 tysięcy mieszkańców, — zatem w ciągu 130 lat ludność kraju zwiększyła się o około 50 procent.

Jakże przedstawiała się w tym samym okresie czasu sytuacja w całej Europie? Przyrost ludności był w Europie bardzo szybki i znaczny: w roku 1801 ludność Europy liczyła około 188 miljonów, — w roku 1901 doszła do cyfry 401 miljonów, zaś w roku 1930 przekroczyła 500 miljonów.

W ciągu zatem równego okresu czasu — 130 lat — **zwiększyła się ona o przeszło 165 proc,** — przyczem największy przybytek wykazują narody słowiańskie, z Rosją na czele.

Porównując jednak te dwa okresy czasu: od roku 1801 do 1901 oraz od r. 1901 do r. 1930 widzimy, że w tym ostatnim okresie tempo przyrostu ludności znacznie osłabło. Oczywiście wpłynęła na to w dużym stopniu wojna światowa, — ale jeszcze w silniejszym stopniu cała ta mentalność i etyka pokolenia powojennego, do kórego można w całej pełni zastosować opinję wypowiedzianą o starożytnej Grecji przez współczesnego historyka:

„Dzisiejsi ludzie, rozmiłowani w „zbytku, w pieniądzach i w lenistwie, „nie chcą mieć licznej rodziny. Co naj „nie chcą się żenić, a jeśli się żanią, „wyżej jedno lub dwoje dzieci, aby „mogli wychowywać je w zbytku „i zostawić im duży majątek“.

Dodajmy do tego prowadzoną systematycznie przez pewne sfery kampanję o wolną miłość, świadome macierzyństwo, małżeństwa koleżeńskie, — a zrozumiemy łatwo właściwe przyczyny tej stopniowej depopulacji.

Zrozumiały i oceniły należycie to niebezpieczeństwo państwa europejskie, podejmując energiczną walkę z grożącą im klęską depopulacji.

Zrozumiała to przedewszystkiem Francja, która pierwsza w Europie otoczyła szczególną opieką rodzinę, wyznaczając specjalne premje i nagrody dla rodziców obarczonych liczną rodziną, przyznając im rozmaite ulgi i ułatwienia, tanie mieszkania, zniżki na kolejach itp.

Niemniej energicznie zabrali się do pracy i Niemcy.

Abstrahując od względów politycznych i narodowościowych, walka z depopulacją ma inne jeszcze, ekonomiczne znaczenie.

Jakkolwiek pozornie brzmi to paradoksalnie — dalszy spadek liczby urodzin mógłby wpłynąć ujemnie na pogłębienie się kryzysu ekonomicznego i bezrobocia. Trzeba bowiem pamiętać o tem, że dziecko — do pewnego okresu życia — jest nie producentem, lecz konsumentem, i to konsumentem wcale poważnym, w najrozmaitszych działach wytwórczości krajowej.

I dlatego niema najmniejszej przesady w twierdzeniu, że dziecko jest największym skarbem i bogactwem narodu. **(R.)**

Urywki z dnia

Twórca sjonizmu o kwestji żydowskiej

Przed kilku dniami obchodziło żydostwo trzydziesta rocznicę zgonu Teodora Herzla, patrjoty żydowskiego i twórcy sjonizmu. Cytujemy tu za tygodnikiem żydowskim „Opinją“ wyjątki z pism Herzla, dotyczące kwestji żydowskiej:

„**Kwestja żydowska istnieje. Byłoby najwyższą głupotą twierdzić, że jej wogóle niema.** Jest ona wytworem ciemnego średniowiecza, wlecze się z jednej epoki dziejowej do drugiej i dziś jeszcze narody kulturalne, mimo najlepszych chęci. nie mogą się od niej uwolnić. **Wspaniałomyślność swą okazały one wtedy, gdy nadały nam równe prawa.** Kwestja żydowska istnieje wszędzie tam, gdzie Żydzi żyją w znacznej liczbie. Gdzie jej niema, tam nowoprzybyli Żydzi ją z sobą przyniosą. My, rzecz zrozumiała, wędrujemy tam, **gdzie nas nie prześladują, a skoro tylko tam przybywamy, zaczynają nas prześladować.**

„Kwestję żydowską uważam za niezwykle poważną. Myli się ten, kto wierzy, że heca antyżydowska **jest zjawiskiem przejściowem.** Zbyt głębokie są przyczyny nienawiści w stosunku do nas, **i dlatego musi być coraz gorzej aż przyjdzie nieunikniony przewrót.** Niektórzy Żydzi sądzą naiwnie, że minie niebezpieczeństwo, gdy zamkną oczy, by nie patrzeć na rzeczywistość.“

Z wyjątków tych wynika, że Teodor Herzl dosyć szczerze i uczciwie oceniał kwestję żydowską. Pogląd jego, jakoby kwestja żydowska powstała dopiero w „ciemnem“ średniowieczu, jest mylny. Dopiero nowsza historjografja rehabilituje średniowiecze, które wcale nie było „ciemne“; przeciwnie — było okresem tworzącej się kultury chrześcijańskiej. Pozatem należy stwierdzić, że kwestja żydowska istniała już w starożytnym Egipcie, a potem w imperjum rzymskiem, gdzie najostrzej objawiło się znowu na terytorjum Egiptu i jego ówczesnej stolicy Aleksandrji. Te dwa błędy jednak nie przeczą zasadniczej tezie Herzla, która brzmi: **„Kwestja żydowska istnieje tam, gdzie Żydzi żyją w znacznej liczbie, a gdzie jej niema, tam nowoprzybyli Żydzi ją z sobą przyniosą“.**

Prowokator udający proroka

Teodor Herzl, to rara avis wśród przywódców żydostwa. O wiele częstsze są typy w rodzaju rabina Thoma z Krakowa.

Osobnik ten — podobno rzeczywisty przywódca całego żydostwa w Polsce — oddawna już prowokuje na wszystkie strony. Ostatnio umieścił artykuł w „Naszym Przeglądzie“, w którym czytamy m. i. takie wynurzenia tego „duchownego“:

„Jeśli wogóle wszelkie ruchy społeczne, zasadzające się wyłącznie na nienawiści, należą do linji rozwojowej, to dzisiejsza dzika zaciekłość i nieprzytomna krwiożerczość neoantysemityzmu w Niemczech lub nieprzymierzając w naszej rodzimej endecji, **stanowi bezwzględnie krańcowy upadek człowieczeństwa.** Nie o to idzie mianowicie, że się Żydów nie kocha, ale o tę nieprzytomną dzikość, jaka się w tej nienawiści wyraża.

Tu wypowiada rabin parę słów o zasługach narodu żydowskiego, a potem w ten sposób pisze on o tych patrjotach aryjskich, którzy umiłowawszy swój naród, chcą go uwolnić od — powiedzmy cenzuralnie — kwestji żydowskiej:

'W tem okrucieństwie dopiero wychodzi na jaw całe zezwierzęcenie bandy, która tak nisko upadła. **Mniejsza o ślepotę tych wyznawców szatana,** mniejsza też o ich stan patologiczny, **który w ich** wybuchu szału jest widoczny. Te niesamowite twory nie zdają sobie sprawy z tego, że nareszcie naród szesnasto-miljonowy nie da się tak zupełnie bez oporu zdławić przez byle jakich katów. Co to za odradzający obraz upadku moralnego, gdy staje stary człowiek — istotnie już nad grobem stojący — i z całym chłodem zasądza na męki i zgon trzy miljony żywych ludzi, stwierdzając z triumfem, że teraz czas na uderzenia bezlitosne, bo już nastąpił zmierzch żydostwa. Ile tchórzostwa i okrucieństwa mieści się w takim mózgu!

Sadyzm tego rabina z Krakowa uwydatnia się jeszcze bardziej, gdy pisze on

o zachwianiu się hitleryzmu i gdy przepowiada wymarzoną i wypieszczoną wizję upadku narodowych Niemiec:

> Takie zachwianie się mianowicie oznacza **konanie powolniejsze, ale w straszliwych mękach i w gryzącej hańbie, w takiej hańbie, że ją nawet takie natury poczuć muszą.** Po takiem zachwianiu się niema już rządów, a mogą być tylko krwawe mordy w obronie pozorów władzy. Taka maffia nie jest organicznie zdolna do ustalenia regularnych rządów. **To jest przeżarte do szpiku kości jadem zdrady.**

Nie zamierzamy wcale bronić hitlerowców. Wbrew temu, co rabin Thon o nich pisze, sądzimy, że z Żydami dadzą sobie radę. Nas wstrętem przejmuje sadyzm i kanibalizm rabina Thona, wobec wszystkiego, co nieżydowskie i narodowe, a w naszym wypadku — polskie.

Nie o to zresztą idzie, że rabin Thon nie kocha narodowców; chodzi tylko o ton. Ton rabina Thona nie jest wcale na poziomie Europy i Krakowa, lecz raczej Morza Martwego, Sodomy i Gomorry.

Legjon zasłużonych a protekcje

W onegdajszym „Kurjerze Warszawskim" p. A. Trzaska rozważa usiłowania p. Sławka, zmierzające do ochrony nieistniejącego jeszcze „Legjonu zasłużonych" przed grożącym mu już bakcylem protekcji:

> Polak zawsze woli pomóc bliźniemu, mającemu pewne prawa do jego życzliwości, niż zazdrośnie czuwać nad niewzruszalnością objektywnej suchej normy. Dlatego też „nieużytość" i brak uczynności jest najbardziej kompromitującym zarzutem, jaki może spotkać Polaka w opinji rodaków. Dlatego też wolno przewidywać, że „Legjon zasłużonych" p. Sławka w prędkim czasie musiałby się zamienić **w „Legjon zasłużonych oraz ich krewnych, przyjaciół i dobrych znajomych".**
>
> Kościół katolicki, który swoją racjonalną, głęboko przemyślaną organizacją budzi podziw nawet wśród ateuszy i inowierców, powołuje na czołowe stanowiska ludzi najbardziej kompetentnych, **a swój „Legjon zasłużonych" tworzy w zaświatach w zastępach świętych Pańskich, których kanonizuje dopiero po śmierci.**

Napróżno p. Trzaska stawia za wzór Kościół katolicki. Organizatorzy „Legjonu zasłużonych" wyżej cenią sobie dobra doczesne, niż chwałę w zaświatach.

Pokrywanie błędów „swoich" ludzi

„Gazeta Polska" ogłasza artykuł p. t. „Niedyskrecje". Gazeta zdradza tu sekret, że płk. Sławek zakazał w specjalnym okólniku „metody pokrywania błędów i win „swoich ludzi" w nowych samorzadach miejskich":

> W doborze ludzi do ciał samorządowych, Blok Bezpartyjny starał się postępować ostrożnie i skrupulatnie. Niemniej jednak — wobec ogromnej ilości nowych ludzi, którzy weszli do samorządów z list BBWR. — omyłki **są więcej niż prawdopodobne.** Pułk. W. Sławek nakazuje tedy działaczom Bloku, by nie stosowali metody pokrywania i tuszowania błędów czy przewinień „swoich" ludzi.

Bardzo to interesujące, że płk. Sławek uznał za potrzebne wydać taki okólnik. Nie świadczy to dobrze o wybranych z listy Bezpartyjnego Bloku działaczach samorządowych, a także o ogólnej atmosferze, w której Blok pracuje.

R.

Odezwa w sprawie klęski depopulacji we Francji

Ogłoszona została „odezwa do narodu", podpisana przez 20 najwybitniejszych osobistości, wśród których znajdują się kardynał Verdier, małżonka marszałka Focha, Millerand, Poincaré, Herriot, Dautry, René Doumic, marszałek Lyautey i in. Odezwa zwraca uwagę, **że roczna liczba urodzin spadła obecnie we Francji do 682.000, podczas gdy przed 1870 rokiem przekraczała miljon.** W najbliższych latach krajowi grozić będzie znaczne zmniejszenie się liczby małżeństw, spowodowane depopulacją lat poprzednich i warunkami z okresu wojny światowej.

„Już teraz — głosi odezwa — depopulacja zubożyła wiele departamentów, gdzie wsie wymierają a fermy obracają się w ruinę. Zezwolić na to, by bezdzietność wzmogła się jeszcze bardziej i ogarnęła cały kraj, to znaczy zgodzić się, by naród francuski stał się narodem starców, to znaczy skazać Francję na nieustanny wzrost osłabienia".

„Niebezpieczeństwo nie jest dalekie, lecz bezpośrednie. Bezdzietność zagraża obecnym pokoleniom, samemu ich życiu — perspektywami ruiny i wojny, które otwierają się przed naszemi oczami. W akcji zwalczania jej niema już ani chwili do stracenia".

Deflacja inflacjonizmu

Sytuacja walutowa niektórych wielkich państw jest groźna, zanosi się na załamanie kursu ich walut. Równocześnie jednak opinja publiczna jest naogół zgodna w ocenie skutków dewaluacji względnie inflacji. Obraz mniej jest tych, którzy w dewaluacji pieniądza widzą podniete, wyprowadzającą kraj z kryzysu. Oczywiście, że człowiek obciążony długami, nie zmartwiłby się zbytnio, gdyby spadek wartości pieniądza zmniejszył ciężar jego długów. Ale umilkli ekonomiści, przypisujący dodatnie znaczenie obniżenia wartości pieniądza. Nawet Niemcy zasadniczo skłonne do przeprowadzania różnych eksperymentów walutowych, mimo wszystko szczerze lękają się załamania swojej marki.

Przypisywało się dewaluacji ten skutek, że dzięki niej wzmaga się wywóz. Ceny w kraju stają się niższe w porównaniu z cenami zagranicą, co stanowi premję wywozową. Tak było nieraz, ale dawniej, bezpośrednio po wojnie. Wtedy można było osiągnąć bardzo duże zyski przy eksporcie w kraju o zdeprecjonowanej walucie. Ale statystyka obrotów międzynarodowych z ostatnich lat dowodzi, **że kraje, których waluta się załamała, nie zyskały wiele w swoim bilansie handlowym w porównaniu z krajami o walucie złotej.**

Pochodzi to stąd, że obecnie wogóle obroty handlu światowego bardzo się skurczyły i nie mają dawniejszego znaczenia w całości życia gospodarczego. A powtóre straciła **doniosłość cena, jako czynnik, regulujący rozmiary przywozu i wywozu.** Państwa w walce o bilans handlowy dążą do tego, by ile możności nie mieć ujemnego bilansu. Kontyngentuje się import i eksport, wpuszcza się obce towary do wysokości własnego eksportu. W tych warunkach choćby jakiś kraj miał bardzo niskie koszty produkcji, np. dzięki dewaluacji pieniądza, mimo to nie wywiezie większej ilości towarów, jeżeli nie sprowadza ich równowartości z zagranicy.

Następnie w dewaluacji, świadomie przeprowadzonej, widzi się kres uprzywilejowania wierzycieli; dewaluacja przedstawia się jako automatyczną redukcję długów. Takie było założenie eksperymentów, przeprowadzonych przez Roosevelta. Dzięki dewaluacji zmniejsza się dawne obciążenia, a za sprzedany towar uzyskuje się nowe, lepsze ceny. A przytem liczy się na to, że ceny towarów szybciej pójdą w górę, niż koszt robocizny.

Rachuby te są dość zawodne. **Roosevelt, dzięki swojej polityce, nie uzyskał nowej równowagi cen,** zdolnej do wyprowadzenia kraju z kryzysu. Opanowanie ruchu cen okazało się niemożliwe. A przedewszystkiem nasuwają się następujące wątpliwości, o ile chodzi o regulowanie stosunków między wierzycielem a dłużnikiem przy pomocy dewaluacji.

Czem innem jest pieniądz, a czem innem jest treść zobowiązań dłużniczych. Przypuśćmy, że z powodu spadku cen czyli wzrostu siły nabywczej pieniądza, te zobowiązania stały się nadmiernie ciężkie dla dłużnika, że on już nie z własnej winy, lecz z powodu tych przeobrażeń cen, nie może ich wypełnić. Państwo decyduje się na to, by zmniejszyć ciężar tych długów. Przeprowadza niejako ich dewaluację. Ale może to zrobić wprost, otwarcie, bez osłonek i obłudy. A dlaczego dewaluacja długów ma być dokonana na drodze pośredniej, przez dewaluację pieniądza?

Zamiast powiedzieć: dla długów, zaciągniętych w r. 1928, a płatnych w r. 1933, stosuje się taki a taki spółczynnik redukcji, zostawia się dług w tej samej co przedtem nominalnej sumie, a robi się nowego dolara, o nieokreślonej bliżej treści. Z tego właśnie punktu widzenia, by pomódz dłużnikom, nie można usprawiedliwić dewaluacji. Pomoc tę, jeżeli jest potrzebna, można dać na innej drodze.

Niewapliwie położenie jest bardzo ciężkie także i w krajach, które mają stałą walutę. Złoty lub oparty na złocie pieniądz sam przez się nie jest jeszcze dobrodziejstwem. Pieniądz pełni pewne funkcje gospodarcze. Jeżeli złota waluta wycofuje się z obiegu, jeżeli zanika, to mały z tego pożytek, że jest złotą walutą. Przywiązanie do niej słabnie, gdy jest trudno dostępną. Ale jest błędem, gdy się chce dzisiejsze trudności rozwiązywać od strony walutowej. Trzeba sięgnąć do ich źródeł.

Teorja pieniądza jest splotem fascynujących zagadnień. I bardzo często **wytwarza się pewnego rodzaju psychoza, że w zagadnieniu pieniądza tkwi ostateczna przyczyna wszystkich trudności gospodarczych.** A tymczasem pieniądz jest raczej uboczną funkcją życia gospodarczego. Gdy jednak zawiodły różne sposoby walki z kryzysem różne interwencje na podtrzymanie cen, wzmożona działalność kredytowa państwa, sztuczne nakręcanie konjunktury, to wtedy zniecierpliwione umysły zwracają się ku ostatniej redukcje: ku pieniądzowi. Na tem tle wyrastają dążenia inflacjonistyczne i to pod rozmaitemi postaciami.

Niewielu jest wprawdzie inflacjonistów, którzyby się jawnie do tego przyznawali. Ale i zwolennicy łagodnej dewaluacji stracili już dzisiaj rozpęd. Od czasu do czasu zjawiają się jacyś projektodawcy, którzy obiecują wydatnie pomnożyć źródła pieniądza i kredytu niby bez naruszenia stałości pieniądza. Te rzeczy są zbyt dobrze znane, by można się było ich nie obawiać. Nieuprzedzony obserwator, który rozumie naturę zjawisk pieniężnych, patrzy dzisiaj z wielką obawą na nowe przesilenia walutowe. I dlatego, bez względu na to, co się stanie z pieniądzem niektórych krajów, możemy stwierdzić, **że inflacjonizm jest obecnie w stanie deflacji.**

ROMAN RYBARSKI.

FIDRYGAŁKI

Znaszli ten kraj?

Wiadomo, że Palestyna jest mała i może pomieścić zaledwie drobną część narodu wybranego. Jakieś tam pretensje zresztą mają i ci szkaradni Arabi, którzy niebardzo uznają semickie pobratymstwo. Więc sjoniści uczciwi, ci, którzy nie trzymają się zasady „zjeść ciastko i mieć ciastko", myślą o nowej ojczyźnie. Któryś z Nazich zaproponował niedawno Madagaskar, gdzie niegdyś królem był Maurycy Beniowski — przecież coś przypominałoby Polskę... Lecz o Madagaskarze sjoniści na razie nie myślą, za to o Biro - bidżanie. Łódzki „Głos poranny" wysłał tam specjalnego korespondenta — i przynosi cały cykl jego artykułów.

Nieźle jest w tym Biro - Bidżanie. Co się tam nie widzi!

> Gleba jest istotnie urodzajna. Komisja, która badała ziemie Biro - Bidżanu, znalazła w formie dzikiej maliny, winogrona, kiszmisz, orzechy, śliwki, jabłka, gruszki, morele. Są różne dane, że można byłoby prowadzić racjonalną gospodarkę ogrodniczą: brukiew, marchew, buraki, rzepę, kartofle, ogórki, arbuzy, dynie, groch, pieprz, cebula, tytoń, kukurydza, kapusta, sałata, pomidory, rzodkiew, a nawet i len.

Czegóż więcej dusza zapragnie? Toż to druga Ziemia Obiecana. Godzi się sparodjować znaną piosenkę Goethego: (Duch tłumacza, którym był Mickiewicz, przebaczy):

Znaszli ten kraj? Znaszli, o moja miła?
Tu byłby raj, gdybyś ty tam już była.

A w Polsce tak szkaradnie deszcz leje!

Z kraju od korespondentów „Kurjera"

Kronika morska

Tragiczna śmierć na pokładzie statku

Podczas podróży powrotnej z Chełmna pątników parafji św. Trójcy w Bydgoszczy wydarzył się tragiczny wypadek śmierci jednej z uczestniczek pielgrzymki 50-letniej Marji Jasiniewskiej, właścicielki restauracji w Bydgoszczy.

Jasiniewska zasłabła nagle i po chwili straciła przytomność. **Grozę sytuacji powiększał jeszcze fakt, iż statek znajdował się na rzece, oddalony o godzinę drogi od Bydgoszczy, a na pokładzie nie było żadnego lekarza.** Na nic się nie zdały domowe zabiegi cucenia bezprzytomnej kobiety. Po chwili Jasiniewska **wyzionęła ducha, nie odzyskawszy przytomności.** Tragiczny wypadek wydarzył się o godz. 10 rano.

Po godzinie parostatek zawinął do przystani przy bulwarze gdańskim w Bydgoszczy. Przybyły natychmiast karetką Pogotowia Ratunkowego lekarz, stwierdził zgon Jasiniewskiej wskutek udaru sercowego.

Wypadek wywołał przygnębiające wrażenie na uczestnikach pielgrzymki.

BANDERA POLSKA NA MORZU. W ciągu czerwca zawinęło do portu w Gdyni 712 statków o łącznej pojemności 633.353 t. r. n. Z tego przyszło 339 statków, wyszło 363. Pierwsze miejsce w ruchu statków zajęła bandera szwedzka, drugie polska, trzecie angielska, czwarte duńska, piąte niemiecka. Wysunięcie się bandery polskiej na drugie miejsce świadczy o intensywnej pracy naszej floty handlowej.

OBROTY W GDYNI W CZERWCU. Ogólny obrót towarowy Gdyni w czerwcu łącznie z obrotem przybrzeżnym, wynosił 550.045 tonn wobec 565,153 tonn w maju. Przywóz wyniósł 72.451 tonn, wywóz 477.594 tonn.

ŁODZIE Z 11-GO WIEKU. Przy robotach ziemnych w Oruni pod Gdańskiem natrafiono na zakopane w ziemi łodzie, które według orzeczenia znawców pochodzą z 11-go wieku. Łodzie te znajdowały się na głębokość 12 m. pod ziemią. Są one dobrze zachowane. Odwieziono je do muzeum w Oliwie.

Jest to już drugi wypadek wykopania łodzi w powiecie gdańskim w roku obecnym. Znalezione okazy będą miały znaczenie dla odtworzenia historji budownictwa łodzi.

I. WYSTAWA RZEMIEŚLNICZA W GDYNI cieszy się wielkiem zainteresowaniem społeczeństwa. W dzień Święta Młodzieży Polskiej około 1000 osób zapoznało się z wspaniałym dorobkiem rękodzieła wybrzeża, albowiem wyroby krawieckie, kapelusze damskie i męskie, wyroby ślusarskie, szklarskie, malarskie, lakiernictwo natryskowe, wyroby ceramiczne w stylu kaszubskim, wreszcie hafty i chorągwie wykonane są pierwszorzędnie i mogą zadowolić najwybredniejsze gusta.

Jak się dowiadujemy, Komitet nie zamierza przedłużać terminu zamknięcia wystawy, to też należy się spieszyć z jej zwiedzeniem najpóźniej w niedzielę 8-go lipca br.

Kronika wołyńska

ŚWIĘTO MORZA W RÓWNEM. Tegoroczne święto morza w naszem mieście obchodzone było ze świętem 13-ej Dywizji i dlatego nie uczyniło może wybitnego wrażenia, jakkolwiek urządzone było z dużem urozmaiceniem. 30 czerwca nad stawem w Basowym Kącie zebrały się ogromne tłumy publiczności dochodzące do kilku tysięcy aby przypatrzyć się wiankom puszczanym na stawie przez żeńską drużynę, samarytańsko-ratowniczą ochotniczej straży pożarnej, korowodowi oświetlonych łodzi i olbrzymiej wysokości pochodniom płonącym na stawie i rzucającym długie smugi światła na zwierciadło wody.

Urządzeniem tych imprez urozmaiconych rakietami zajęły się bardzo sprawnie i energicznie obie straże pożarne pod kierunkiem naczelników pp. Dalstedta i Sobolewa, oraz instruktorki drużyny samarytańskiej p. Bilewiczówny.

Kronika zakopiańska

Zadużo nieprawości pod Giewontem

Mimo uporczywej niepogody, będącej utrapieniem letników, pociąg wrzuca coraz nowe ładunki gości. Ruch naturalnie koncentruje się z konieczności **w restauracjach, na salach dancingowych i przy stolikach bridżowych.** — Wszyscy z utęsknieniem wyczekują słońca, a zwłaszcza **zwolennicy plaży.**

Właśnie ją otwarto 1 lipca. Obszar 3 morgowy, osłonięty wysokim parkanem **na stokach Antołówki,** pocięto ścieżkami, przy których bieleje rząd ławeczek. Małe boisko sportowe, powyżej piaszczysta plaża, a jeszcze wyżej bufet, wodna kaskada z boku, natryski ciepłe i zimne, masaż, gimnastyka lecznicza, audycje muzyczne — oto atrakcje dla miłośników słońca, którego narazie nie widać.

Gniewa się niebo i ma za co, bo **zadużo nieprawości pod Giewontem.**

Najwięksi bogacze zakopiańscy i filary Stronnictwa Ludowego paraliżują wysiłki światlejszej części społeczeństwa, zmierzające **do obrony polskiego charakteru „perły Tatr".** Więc prezes „Chrześcijańskiego Związku Gospodarczego", dr. **Rajtar,** jak już pisałem, wydzierżawia dawny lokal wyborczy w Hotelu Europejskim żydowskiej hurtowni spożywczej „Haspolowi", prezes Zarządu Powiatowego Stronnictwa Ludowego p. Wacław **Krzeptowski** oddaje lokal w swojej kamienicy żydowskiej spółdzielni, udzielającej Żydom bezprocentowych pożyczek z funduszu „Alliance Israelite", a wiceprezes Stronnictwa Ludowego, Koła w Zakopanem, p. Józef **Cukier,** trzyma u siebie prócz całej zgrai neutralnych, firmę „Tekstyl".

A wiedzą chyba nasi „miljonerzy", że „Haspol" podetnie stawiającą pierwsze kroki **hurtownię polską p. Wróblewskiego i zniszczy p. Woźniczkę,** że „Tekstyl znanemi dobrze metodami zwalcza sklepy polskie tejsamej branży, że spółdzielnia żydowska **rujnuje tanim kredytem wszystkie polskie placówki.**

O tem wiedzą, a równocześnie podpisują odezwy, odżegnujące się od Judeo-Polski w Zakopanem. Więc jak? Piękne hasła na czas wyborów, a w życiu codziennem tylko wzgląd na „dutki"?

Dość — przejdę **do kroniki wypadków.** Protest wyborczy **uwzględniono tylko w okręgu III (Krupówki).** Ponowne wybory odbędą się dopiero jesienią, a tymczasowym komisarzem, jak mówią, ma być naczelnik Sądu Grodzkiego, p. Daniec. Do jesieni czasu dość. Ci, dla których celem walki jest tylko ilość mandatów, umiejscowionych akurat w ich rękach, mogą znaleść wygodniejszą drogę wiodącą do celu. Na tem nie straci czystość życia politycznego.

Na koniec zanotować należy fakt zgwałcenia 14-letniej Zosi H. przez Żyda M. Sohna, fryzjera z firmy „Marja".

Czy są potrzebne jakiekolwiek komentarze?

Zjazd Podhalan i odsłonięcie pomnika

Władysława Orkana w Nowym Targu

W dniu 7 bm. odbył się w Nowym Targu doroczny 18-ty zjazd Podhalan przy udziale **około 100 delegatów ognisk podhalańskich z powiatów nowotarskiego, nowosądeckiego, limanowskiego oraz z całego kraju.**

W obradach wzięli również udział **delegaci Związku Podhalan Ameryki Północnej,** których zjazd powitał serdecznemi oklaskami.

8 bm. po Mszy św., odprawionej w dziedzińcu kościoła parafjalnego św. Katarzyny przez ks. kan. **Karabułę,** z udziałem przedstawicieli władz i tłumów wiernych — wyruszył olbrzymi pochód w kierunku **placu Słowackiego.** Tu — w obecności matki śp. Orkana, reprezentantów władz, urzędów, stowarzyszeń i wielotysięcznych rzesz publiczności — nastąpiło odsłonięcie pomnika Piewcy Podhala. Pomnik, projektu p. S. **Marcinowa,** przedstawia postać Władysława Orkana, wys. 2.40 m., stojącą na 11-metrowej wysokości postumencie.

Z wygłoszonych po odsłonięciu pomnika przemówień wyróżniało się przemówienie delegata Zw. Podhalan ze Stanów Zjednoczonych, p. **Dąbrowskiego,** wypowiedziane ze swadą w gwarze góralskiej. Po odczytaniu licznych depesz z kraju i zagranicy — nastąpiła defilada przed pomnikiem i składanie wieńców.

Dwudniowe uroczystości, które wywarły na uczestnikach głębokie wrażenie, zakończyła **wieczornica podhalańska** w „Sokole".

Kronika stanisławowska

Skrytobójczy mord pod Tłumaczem

STANISŁAWÓW, 10. 7. Ubiegłej nocy na drodze pod Tłumaczem do Maksymiljana Zubka, dyrektora dóbr hr. Bielskiego **jacyś nieznani sprawcy dali trzy strzały, raniąc go śmiertelnie.** Ranny po przewiezieniu do szpitala zmarł. Tło napadu narazie nieznane.

—o—

USTNY EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W PRYW. GIMN. SS. URSZULANEK, odbył się w dniach 23, 25 i 26 czerwca. Egzamin złożyły następujące kandydatki: Marja Baranowska, Lidja Braszka, Marja Charkowska, Marta Charkowska, Zofja Chudzik, Stefanja Dembicka, Marja Engel, Jadwiga Głowacka, Zofja Gonek, Józefa Hutnik, Marja Kapuścińska Marja Konstantnik, Marja Kapuścińska, Marja Konstan- Jadwiga Łęczyńska, Karolina Makowijczuk, Irena Markiewicz, Marja Otto, Genowefa Podłubny, Władysława Rasławska, Marja Słowik, Adela Winnicka, Alicja Wild.

NOWE SCHRONISKA POLSKIEGO T-wa TATRZAŃSKIEGO W GORGANACH. Oddział Stanisławowski PTT. wybudował w Gorganach, na stokach Chomiaka, na wysok. 1350 m. nowe schronisko turystyczne im dr. Orłowicza. Schronisko jest stale zagospodarowane i może pomieścić około 50 turystów. Do schroniska wiodą trzy drogi: 1) od przystanku Zeniec, wygodną ścieżką (znaki żółte) 2) doliną potoku Zeniec (znaki zielone) 3), od Tatarowa przez Błotek (znaki czerwone).

Ze schroniska roztacza się piękny widok na Syniak oraz Gorgany, ze szczytu zaś Chomiaka, na który ze schroniska można wejść w przeciągu jednej godziny przepiękny widok na Czarnohorę i Beskid Huculski.

Kronika przemyska

OPIECZĘTOWANIE DROGERJI ŻYDOWSKIEJ W PRZEMYŚLU. W Przemyślu przy ulicy Jagiellońskiej mieściła się duża drogerja żydowska, która w pierwszych latach swego istnienia dobrze się rozwijała. Ostatnio jednak zaczęła podupadać a z chwilą kiedy właścicielem jej stał się żydowski drogerzysta, niejaki Barbasz, poczęła się zdecydowanie chylić ku upadkowi. W tej sytuacji właściciel drogerji rozpoczął niedozwolone manipulacje. Sprzedawał masowo narkotyki, wydawał bez recept lekarstwa i wogóle na szeroką skalę prowadził swój zakazany proceder. Barbasza poczęła obserwować policja, w rezultacie zaś drogerja po szczegółowej i obfitej w obciążające wyniki rewizji została opieczętowana, a przeciwko niesumiennemu właścicielowi rozpoczęto dochodzenia.

NIEWIARYGODNA POGŁOSKA. Duże wzburzenie w Przemyślu wywołała wiadomość pochodząca z kół żydowskich, jakoby prywatnemu gimnazjum żydowskiemu miały być nadane prawa publiczności. Oburzenie panuje tem większe, że przed zamknięciem ostatniego roku szkolnego w gimnazjum tem, kierowanem przez dyr. Osterna, oczywiście żyda, wykryto uczniowską jaczejkę komunistyczną, co doprowadziło do usunięcia paru uczniów z tej szkoły. Opinja polska nie daje wiary temu, aby tej szkole kuratorjum lwowskie miało przyznać prawa publ.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W LICEUM HANDLOWEM T. L. H. W PRZEMYŚLU złożyli w czerwcu br. w oddziale A: Dzinkiewicz Juljan, Fedorac Bohdan, Gottfried Maurycy, Harań Janina, Hornik Władysław, Kłopocki Jerzy, Kasiuchnycz Anna, Nowak Stanisław, Słomka Jadwiga, Smusz Czesława, Śmiałkowska Mieczysława, Socha Józefa, Solecki Jan, Sosnowski Roman, Sowa Wincenty, Sperling Jakób, Szuflicki Jan, Trześniowski Eugenjusz, Tysowski Jan, Szela Jan, Właśniewska Marja, Wojdałowicz Zofja, Zieliński Walerjan. — W oddziale B: Aurzecki Witold, Baran Stanisław, Bohaczyk Andrzej, Duda Juljusz, Fichttl Filip, Kozak Tadeusz, Krawczyński Bolesław, Lenczakowski Emil, Małkosz Stanisław, Meller Franciszek, Przygoński Kazimierz, Robliczek Andrzej, Smotrycki Władysław, Szymański Jan, Pudło Józef.

NA WOZIE I POD WOZEM. Hryncyszynowi Janowi (Św. Jana 20) odebrała policja rewolwer (F. D. N. 11454) niewiadomego (?) dla właściciela pochodzenia. — W mieszkaniu Zacharjasza Karpińskiego (Piasta 2) wybił jakiś opryszek wszystkie szyby. — Pod zarzutem kradzieży przymknięto Marjana Kostyrę, Stefana Maślaka i Franciszka Dykosia.

NOWA RESTAURACJA. W starej wieży ratuszowej w śródmieściu otworzył polski „Bar pod wieżą", młody pracownik gastronomiczny p. Konstanty **Brelik.**

Kronika wileńska

Zlynczowanie fałszywego „doktora"

We wsi Ustaniczki gminy niewiarowskiej, tłum kobiet omal że nie zlynczował 34-letniego Piotra Łubki, który **nie mając pojęcia o leczeniu podawał się za lekarza i trudnił się znachorstwem.**

Wskutek jego szarlatańskich praktyk 7 osób poniosło śmierć, w piątek zaś 27-letnia mieszkanka Ustaniszek, Marja Sadowska, **zmarła wskutek użycia trujących ziół,** udzielonych jej przez Łubkę.

Ciężko poranionego i nieprzytomnego Łubkę wyrwała policja z rąk rozwścieczonych kobiet i ukryła w domu sołtysa, skąd następnie zabrano go do aresztu.

KONIEC TYFUSU W POW. ŚWIĘCIAŃSKIM. Na terenie powiatu święciańskiego dzięki energicznej akcji kolumny przeciwtyfusowej i ofiarnej pracy lekarzy zdołano całkowicie opanować epidemję tyfusu.

Na terenie całego powiatu znajduje się obecnie zaledwie 7 chorych.

Kronika śląska

Krwawe porachunki przemytników

W ub. piątek wieczorem dom nr. 28 przy ul. Gawronce w Czeladzi był widownią krwawej walki przemytników. Zamieszkali w tym domu małżonkowie Klara i Aleksander Nazlębło, Janina Szostak, bracia Hodajowie oraz kilku innych osobników, których nazwiska policja dopiero ustala, **pokłócili się o ostatnią nieudałą wyprawę szmuglerską i stracone w niej pomarańcze.**

Bójka w pewnej chwili przerodziła się **w krwawą masakrę,** przyczem uczestnicy posługiwali się tasakami i siekierami. Krwawą awanturę zlikwidowała policja.

A. Naziębło odniósł kilka ciężkich ran głowy, zadanych siekierą, małżonkę jego Klarę przeciwnik cisnął o ścianę z taką siłą, że doznała pęknięcia kości nosowej oraz rozbicia czoła. Ranną została również Szostak Janina. Uczestnicy bójki zbiegli, to też nazwiska wszystkich ustala dopiero policja.

CO DZIEŃ NIESIE?

10 Lipca Wsch. sł. 3 g. 17 m. Zach. sł. 19 g. 37 m.	wtorek Amelji (Środa Plusa)

Odjazd pociągów z Krakowa

Do Warszawy przez Częstochowę: 0.45 (kursuje od 15 maja do 6 października). 7.15 (p), 11 58, 15,15, (kursuje od 14 sierpnia do 20 sierpnia), 17.20 (p), 23,00.

Do Warszawy przez Kielce, Radom, Dęblin: 22,15.

Do Katowic: 5.10, 6.01, 6,30, 7.31 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki piątki i soboty), 10,45, 11,22 (p), 12,29 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki, piątki), 13,20 (kursuje od 17 czerwca do 2 września codziennie), 14.25, 17,12 (p), 19,25 (kursuje codziennie z wyjątkiem 25, 26 grudnia i 21 i 22 kwietnia) 21,30 (p), 21.36 22,27 (Lux-Torpeda kursuje tylko w niedzielę).

Wiedeń—Praga: 11.22 (p), 21.00 (p) 5.10, 7.40, 14.25.

Gdynia: 17.12 (p), 21,30 (p).

Zebrzydowice: 11,22 (p) 14.25, 21,30 (p)

Poznań: 6.01, 10.45, 17,12 (p), 21,30 (p).

Berlin: 11,22 (p), 21.30 (p), 6,10, 10.45 17,12, 21.36.

Cieszyn: 17.45.

Chrzanów: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października), 7.40, 11,22 (p), 14.25, 17.42, 21.30, 21.36.

Dziedzice: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października) 7,40, 11.22 (p), 14.25, 17,42, 21,30, 21.36.

Żywiec: 17.42.

Lwów: 11.20 (p), 11.25, 10.00 (p), 0.15. 9.05 (p).

Zakopane 0,05 (kursuje od 8 października do 15 grudnia), 0.45 (kursuje od 15 maja do 7 października), 3 40 (kursuje od 15 maja do 6 października), 7.25 (kursuje od 15 maja do 6 października), 8.51 (kursuje w niedzielę Lux-Torpeda). 9.15, 13.52 (p), (kursuje od 15 maja do 6 października), 14 35 (kursuje od 13 sierpnia do 19 sierpnia). 14.48 (kursuje w soboty Lux-Torpeda). 15.21 (kursuje od 15 maja do 6 października) 18.15 23.05 (kursuje od 15 maja do 6 października).

Nowy rozkład jazdy autobusowej

Polski Związek Turystyczny w Krakowie komunikuje, że rozkład jazdy autobusów PKP. w ośrodku krakowskim i w sezonie turystycznym uległ częściowej zmianie. Komunikacja odbywa się obecnie następująco:

Kraków — Kielce: odjazdy z Krakowa godz. 7,30, 16 00 — z Kielc godz. 7.30 i 16.00

Kraków — Miechów: odjazdy z Krakowa godz. 10.00 i 20,00 — z Miechowa godz. 6.30 i 14.30.

Kraków — Zakopane (w Nowym Targu bezpośrednie połączenie do Szczawnicy; przy większem nasileniu ruchu komunikacja z Krakowa do Szczawnicy bezpośrednio) odjazdy: z Krakowa godz. 8.00 i 17.25. ze Zakopanego godz. 8.00 i 16.00. Ze Szczawnicy godz. 15.14.

Kraków — Myślenice: odjazdy z Krakowa godz. 9.00. 16.15. i 19.30, z Myślenic godz. 6.45. 13.00 i 18.00.

Kraków — Krynica: odjazdy z Krakowa godz. 9.30. z Krynicy godz. 16.40. Zakopane — Krynica, odjazdy ze Zakopanego godz. 4.20. 6.20. 15.40. z Krynicy godz. 6,21, 12.00. 15.12.

Szczawnica — Stary Sącz: odjazdy ze Szczawnicy godz. 5.34, 7.24, 9.50, 10.10. 15.14, 18.24 — ze Starego Sącza godz. (w miarę potrzeby 8.07), 8.12, 13.20, 13.48. 17,04 17,20.

Szczawnica — Nowy Targ: odjazdy ze Szczawnicy, godz. 5.12 9.02 w miarę potrzeby 9.56. 15.20. 16.02, 18 42. w miarę potrzeby z Nowego Targu godz. 5.30, 7.08, 7.23. w miarę potrzeby 11.04, 16.40, 17,02, 22.10 w miarę potrzeby.“

Z dniem 7 bm. obowiązują następujące ceny: za przejazd w jednym kierunku Kraków — Kielce zł. 11.90, Kraków — Miechów zł. 4. Kraków — Słomniki zł. 2.50. Bilety powrotne: Kraków — Kielce zł. 20, Miechów, — Kielce zł. 14. Za przejazd w jednym kierunku Kraków — Zakopane zł. 10.70. Kraków — Myślenice zł. 3.20. Kraków — Chabówka zł. 8,20 Kraków — Nowy Targ zł. 9. Bilety powrotne: Kraków — Zakopane zł. 18, Kraków — Nowy Targ, zł. 14. Kraków — Chabówka zł. 11.

KRONIKA KRAKOWSKA

PRZED ROZPRAWĄ PRZECIW WŁAMYWACZOM. We wtorek odbędzie się przed sądem okręgowym karnym w Krakowie rozprawa przeciwko sprawcom **włamania do mieszkania** Leona Steiglera przy ul. Józefa Sarego. Na ławie oskarżonych zasiądą: Józef Tislowitz lat 34, białoskórnik, Zbigniew Brzuszkiewicz, lat 26, robotnik i Jakób Scheer lat 38, fryzjer, zam. we Lwowie. Równocześnie na ławie oskarżonych zasiądą: Pejsach Dym, lat 34, handlowiec i oskarżone o ukrywanie skradzionych pieniędzy: Regina Tislowitz, lat 25 i Lola Hauswirth, lat 23, robotnica. Dym oskarżony jest o usiłowanie przekupienia wywiadowcy policji kwotą zł. 12.000. Oskarżeni sprawcy włamania skradli z kasy **kasetę żelazną z gotówką i biżuterją łącznej wartości zł. 120.000.**

ARESZTOWANIA. Policja aresztowała L. **Włodarczyka** lat 28 i M. Starca lat 20, robotników za **kradzież łóżka i raglanu**, dokonaną dnia 7 bm. w klatce schodowej domu przy ul. Jadwigi z Łobzowa l. 27 na szkodę S. Makowskiego.

NIE ZOSTAWIAĆ OTWARTYCH OKIEN! Kazimierz Padło, zamieszkały przy Alei 3 Maja doniósł, że w nocy z 6 na 7 bm. zakradł się do jego mieszkania przez otwarte okno nieznany sprawca i skradł ubranie z portfelem, zegarek niklowy i portmonetkę, łącznej wartości zł. 170.

ZABIŁ LOKATOROWI OKNA DESKAMI. Mieszkańcy Nowej Olszy byli w niedzielę 8 bm. świadkami niezwykłego faktu. Gospodarz domu przy ul. Czerwony Prądnik 11, zabił okna deskami jednemu z lokatorów, który z powodu biedy zalegał z czynszem. Ludzie z oburzeniem komentowali samowolny czyn nielitościwego właściciela domu.

STAN WISŁY. Wisła, która z końcem ub. tygodnia zaczęła wzbierać, osiągnąwszy najwyższy stan w nocy z soboty na niedzielę, obecnie powoli opada.

ZABYTKI — MUZEA — WYSTAWY

Co zwiedzać w Krakowie?

WAWEL

ZAMEK KRÓLEWSKI codziennie od godz. 9—16 (w niedzielę od godz. 9—14). Wstęp zł. 1 (w niedzielę gr. 50).

ROTUNDA ŚW. FELIKSA I ADAUKTA I KATEDRA ROMAŃSKA ŚW. GERONA, codziennie od godz. 9—16 (w niedzielę od godz. 9—14). Wstęp gr. 20.

KATEDRA, w dnie powszednie po skończonem nabożeństwie do godz. 13 i od 14.30 do 17, w niedzielę i święta od godz. 12 do 13.30 i od godz. 14.30 do 17. Wstęp: groby — zł. 1, skarbiec — zł. 1, wieża Zygm. — gr. 25. Dla wycieczek zniżki.

SMOCZA JAMA, od godz. 9—16, w niedzielę i święta od godz. 9—14. Wstęp gr. 50, wycieczki szkolne gr. 20.

MUZEUM NARODOWE

I. **GALERJA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ** w Sukiennicach, Rynek Gł. Malarstwo i rzeźby od połowy wieku XIX, przemysł artystyczny, zabytki z epoki średniowiecza, pamiątki narodowe. Otwarte codziennie od godz. 10—14. Wstęp zł. 1.

II. **ODDZIAŁ IM. EMERYKA HR. HUTTEN - CZAPSKIEGO,** Wolska 10. Numizmatyka, grafika, druki, broń i przemysł artystyczny. Środy, niedziele i święta od godz. 10—14. Wstęp zł. 1.

III. **DOM I MUZEUM JANA MATEJKI,** ul. Florjańska 41. Zbiory Jana Matejki i artystyczna po nim spuścizna. Codziennie od godz. 10—14. Wstęp zł. 1.

IV. **ODDZIAŁ IM. FELIKSA JASIEŃSKIEGO,** ul. Szczepańska 11. Okazy sztuki polskiej i japońskiej, dywany, sprzęty z różnych epok itd. O otwarciu poszczególnych wystaw zawiadamia się osobnemi ogłoszeniami. Codziennie od 10—14. Wstęp zł. 1.

V. **ODDZIAŁ IM. ERAZMA BARĄCZA,** Karmelicka 51. Kilimy polskie, dywany wschodnie, broń sprzęty, malarstwo XIX wieku. W środy, niedziele i święta od godz. 10—14. Wstep zł. 1.

VI. **WIEŻA RATUSZOWA,** Rynek Gł. Zabytki rzeźby polskiej w oryginałach kamiennych i odlewach gipsowych. Niedziele i święta od godz. 10—14, wycieczki także w innym czasie za uprzedniem zgłoszeniem. Wstęp gr. 50.

VII. **BARBAKAN,** zabytki sztuki fortyfikacyjnej, otwarty codziennie od godz. 10—14. Wstęp gr. 50 od osoby.

WIEŻA MARJACKA, codziennie od godz. 10—14. Wstęp gr. 50. wycieczki gr. 25.

MUZEUM XX CZARTORYSKICH, ul. Pijarska 6. Zwiedzanie grupami pod kier. funkcjonarjuszów muzeum we wtorki i piątki o godz. 10. 11 i 12. Wycieczki mogą zwiedzać w innym czasie po porozumieniu się z dyrekcją.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE, Wawel 7, codziennie od godz. 10—13. Wstęp gr. 50. Młodzież i wycieczki gr. 20, wycieczki szkolne od godz. 9—16 za opłatą gr. 10 od osoby.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE P.A.U., ul. Sławkowska 17, codziennie od godz. 10 do 13. Wstęp gr. 50.

MUZEUM FIZJOGRAFICZNE P.A.U., ul. Sławkowska 17, codziennie od godz. 10—13. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE, ul. Smoleńsk 9, niedziele i święta od godz. 10—13. Wstęp zł. 1.

DOM ARTYSTÓW — „NOWY SALON 1934“: wystawiają artyści, którzy wycofali obrazy i dzieła z Towarzystwa Przyj. Sztuk Pięknych. Zwiedzanie w godzinach 10 — 1 i 5—7 popoł. W niedzielę i święta godz. 10—1.

Z PAŁACU SZTUKI (plac Szczepański 4.) Obecnie otwarty jest ogólnopolski „Salon 1934“ gromadzący najlepsze dzieła współczesnego malarstwa Polskiego. Wystawę zwiedzać można od godz. 10-ej do 16-ej. Wstęp 1 zł.

NOCNE DYŻURY LEKARZY: Dr. Gradziński Adam, Starowiślna 20, tel. 139-75. Dr. Jurkowicz Amalja, Wrzesińska 9, tel. 134-80. Dr. Nowak Tadeusz. Józefitów 21. Dr. Ralski Lesław, Zyblikiewicza 5.

NOCNE DYŻURY APTEK. W Krakowie. Apteka pod Koroną, Rynek 22. Apteka pod Gwiazdą, Florjańska 15. Apteka pod Opatrznością, Karmelicka 23. Apteka Warszawska, Aleja 29 Listopada 17. Apteka pod Aniołem, Dietla 76. **W Podgórzu:** Apteka pod Orłem, Plac Zgody 18.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

(Gościna Teatrów Lwowskich)

Wtorek, 10. 7. „Człowiek, który był czwartkiem“.
Środa, 11. 7. „Fanny“ (premjera).
Czwartek 12. 7. „Moja siostra i ja“
Piątek 13. 7. „Towariszcz“.
Sobota 14. 7. „Ivar Kreuger“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Morderstwo w Zoo“ i „Precz z kryzysem“
ADRIA: „Bokser i dama“
APOLLO: „Cień szczęścia.“
BAGATELA: „Angelika“, ponadto rewja pt. „To warto zobaczyć“
DOM ŻOŁNIERZA: „Królewski kochanek“.
MUZEUM: nieczynne.
PROMIEŃ: „Wyrok morza“ i „Król dowcipnisiów“
SŁONKO: „Graj Cyganie“.
SZTUKA: „Sprawca nieznany“
ŚWIT: „Człowiek, który wrócił“.
UCIECHA: „Pozwól się kochać“
WANDA: „Przygoda o północy“

—o—

Nowa taryfa dla dorożek samochodowych.

Obniżka taryfy maksymalnej dorożek samochodowych w Krakowskim Dzienniku Wojewódzkim nr. 12 z dnia 15 czerwca 1934 r. ogłoszono zarządzenie Prezydenta miasta Krakowa z dnia 11 czerwca 1934 r. o ustaleniu taryfy maksymalnej dla przedsiębiorstw dorożkarskich samochodowych. Zą przejazd w porze dziennej tj. między godziną 6-tą a 23-cią, na przestrzeni do 100 m. opłata wynosi 80 gr. **Za każde następne 333 m. 20 gr.** Za przejazd w porze nocnej tj. między godziną 23 a 6-tą na przestrzeni 666 m. opłata wynosi **80** gr., za każde następne 222 **20 gr.** Za **postój tak w dzień jak i w nocy każde 4 minuty 20 gr.**

Za przejazd uiszcza się tylko opłatę uwidocznioną na liczniku (taksometrze), który wykazuje zgóry przypadającą należytość, a to wedle taryfy I. w dzień lub taryfy II. w nocy. Za przejazd poza granice miasta opłata wynosi według umowy.

Czteroosobowa dorożka służy do przewozu najwyżej 3 pasażerów i kierowcy, sześcioosobowa 5-ciu pasażerów i kierowcy.

Taryfa powyższa wchodzi w życie z dniem 15 sierpnia br. i do tego czasu liczniki winny być przerobione.

Zarządzenie w sprawie powrotnych biletów wycieczkowych

Dyrekcja O. K. P. w Krakowie zawiadamia, że z natychmiastową ważnością rozszerzona została **do dni 5-ciu** ważność następujących powrotnych biletów wycieczkowych, wydawanych przez kolejowe kasy biletowe i wszystkie biura podróży: od wszystkich stacyj w Krakowie dowolnie do jednej ze stacyj, położonych na odcinku Sucha — Zakopane lub odcinku Chabówka — Łososina Wielka oraz z powrotem, od wszystkich stacyj w Krakowie do stacyj położonych na odcinkach Mikuszowice — Zwardoń, Wapienica — Głębce lub do stacji Hucisko i Jeleśnia oraz z powrotem od wszystkich stacyj w Krakowie do stacyj położonych na odcinku Żegiestów — Krynica oraz z powrotem.

Pięciodniowa ważność biletu liczy się **od soboty lub dni przedświątecznych,** zatem bilety nabywane w niedziele lub dni świąteczne ważne są tylko cztery dni.

1) **Na linjach Kraków — Zakopane — Łososina Wielka — Kraków:**

a) dla przejazdów „tam“: w soboty wzgl. dni przedświąteczne oraz w niedziele i dni świąteczne: poc. nr. 521/1221. nr. 523/1223 i nr. 525/1225,

b) dla przejazdów z powrotem: w terminie ważności biletu: poc. nr. 524, nr. 516/1222, nr. 526, nr. 522, nr. 512/1228.

2) **Na linji Kraków — Zwardoń — Głębce — Kraków:**

a) dla przejazdów „tam“: w soboty wzgl. dni przedświąteczne oraz w niedziele: dni świąteczne: poc. nr. 440/126/211/2211/2725, Nr. 122/1723/2229 2133/2733.

b) dla przejazdów z powrotem: w terminie ważności biletu: poc. nr. 2720/2224/2132/2124/23 i nr. 2730/2212/212/129.

3) **Na linji Kraków — Krynica — Kraków:**

a) dla przejazdów „tam.“: w soboty gwzl. dni przedświąteczne oraz w niedziele i dni świąteczne: poc. Nr. 23/615, nr. 15, i nr. 611.

b) dla przejazdów z powrotem: W terminie ważności biletu: poc. nr. 16 i Nr. 612.

Jako pociągi wycieczkowe, w których można odbywać podróż za powrotnemi biletami wycieczkowemi, ustalone zostały pociągi ad. 1) 2) i 3).

Wpisy na Studjum W. F. Uniw. Jagiellońskiego

Podania o przyjęcie, zawierające 1) życiorys z podaniem przynależności miejscowej i zawodu rodziców, 2) metrykę, 3) świadectwo dojrzałości, 4) fotografję z dokładnem podanem adresu i podpisem, 5) ew. zaświaczenia sprawności fizycznej stopni harcerskich, p. w. P. O. S. i tp. przyjmuje Dyrekcja tylko w czasie od 1 sierpnia do 10 września br.

Ze Studjum korzystać mogą również i słuchacze innych wydziałów, którzy po uzyskaniu magisterjatu ze swego przedmiotu i zdaniu poszczególnych egzaminów z zakresu wych. fiz. pragną rozszerzyć dyplom magisterski. W wypadku tym podaje się wyniki egzaminów na odwrotnej stronie dyplomu.

Warunki przyjęcia: matura gimnazjalna, nieprzekroczony 30 r. życia, pomyślny wynik egzaminu **wstępnego** (badanie lekarskie i ćwiczenia próbne.) Program studjów zawarty jest w Spisie Wykładów Uniw. Jagiell. na r. ak. 1934/35.

Bliższych informacyj udziela Sekretarjat Studjum Wych. Fiz. U. J. Kraków, ul. Zwierzyniecka 26.

Audycje radjostacji krakowskiej

Wtorek 10 lipca 1934 r.

6.30 — 7,25 Audycja poranna z Warszawy. 7.25 Program na dzień bież. 7.30 Wiadomości bież. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.03—13.20 Transmisje z Warszawy i Lwowa. 13.20 Płyty gramofonowe. 13.55—18.55 Transmisje z Warszawy. 18.55 „Stary Kraków“ w opr. dr. J. Dobrzyckiego. 19.05 Rozmaitości. 19,10 Program na dzień nast. 19.15 Transmisja z Warszawy. 19.40 Płyty gramofonowe 19.50 Transmisja z Warszawy. 19.55 Lokalne wiadom. sportowe. 20.00 Transmisje z Warszawy. 20.02 Odczyt pt. „Wypadki w Tatrach“ wygł. p. St. Kaszycki. 20.12 — 23.05 Transmisje z Warszawy.

Z SĄDU LWOWSKIEGO

Obacz skazany, Kołodziej uniewinniony

(s.) Wczoraj po przemówieniach adw. dr. Dziurzyńskiego i obrońców dr. Balken-Neumanna i dr. Batyckiego, sędzia Niementowski skazał oskarżonego Obacza na 6 miesięcy więzienia, zaś Kołodzieja uwolnił od winy i kary.

Ne znaju... ne skażu

(s.) Wczoraj w czasie rozprawy o zamach na konsula sowieckiego przesłuchał trybunał pierwszych siedmiu oskarżonych. Zastosowali oni tę samą technikę zeznań, jaką stosują wszyscy oskarżeni w procesach „ukraińskich“. Wszyscy oskarżeni milczą, względnie odpowiadają krótko: „ne znaju“ albo „ne skażu“. Mimo to notujemy te odpowiedzi, a syntezę ich umieścimy osobno. Zaznaczamy, że w śledztwie wszyscy oskarżeni zeznawali bardzo obszernie, obciążając się nawzajem. Zwłaszcza dużo materjału obciążającego wniósł oskarżony Włodzimierz Majewski, zwany „Szwejk“, pochodzący z ojca Polaka, matki Rusinki.

Przewodniczący, prowadzący sprawę mimo niefortunnych warunków sprężyście, zmuszony jest odczytywać akta zeznań oskarżonych przed sędzą śledczym.

„Straszny Dwór“ Moniuszki na falach eteru

Polskie Radjo nadaje dzisiaj we wtorek, operę Moniuszki „Straszny Dwór“. Polska publiczność zna dobrze znane arje i tańce jako fragmenty równie pięknej i wdzięcznej całości.

„Straszny Dwór“ posiada dla nas specjalne znaczenie. Nietylko bowiem jest pod względem artystycznym i muzycznym dziełem o ogromnej wartości nietylko jest znakomitym obrazkiem obyczajowym staropolskiego, szlacheckiego życia, ale jeszcze jedną wielką zasługę posiada „Straszny Dwór“ Moniuszki. Tę mianowicie, że w okresie niewoli i przygnębienia **wniósł niefrasobliwą, wesołą nutę jakąś jasność i promienność.**

Rzecz dzieje się **na polskiej wsi, w staroszlacheckim dworku.** Z humorem kreśli Moniuszko do słów libretta **Jana Chęcińskiego** „Śluby Panieńskie“ nie panien wprawdzie, lecz dwóch towarzyszy pancernych: **Stefana i Zbigniewa, stolnikowiczów“.**

„Vivat semper wolny stan“ — przysięgają obaj. Jednak obowiązki rodzinne nakazują im odwiedzić Miecznika. Miecznik zaś posiada **dwie piękne córy Hannę i Jadwigę,** których uroda każe zapomnieć obu towarzyszom ozłożonej przysiędze. Przeszkadza jednak stryjenka towarzyszy — **Cześnikowa** — któraby rada gdzieindziej ich wyswatać. **Wmawia więc obu przyjaciołom, że we dworze straszy,** dziewczętom zaś którym chłopcy również bardzo do gustu przypadli, że chłopcy **to tchórze.** Dziewczyny próbują więc w różny sposób nastraszyć naszych bohaterów, ale bezskutecznie. Po różnych dalszych tarapatach wreszcie obaj towarzysze gruntownie o swej przysiędze zapominają i obie pary szczęśliwie się łączą.

Tę prostą i miłą akcję, tę beztroską i serdeczną atmosferę staropolskiego, szlacheckiego dworku oddał Moniuszko w sposób równie **prosty i serdeczny,** a przytem **wysoce artystyczny.** Znakomicie scharakteryzował muzycznie postać Miecznika, starego sługi i dworskich toturnfackich. Znakomicie odmalował barwne i swoiście **polskie sceny obyczajowe,** jak wróżby z lanego wosku na wigilję św Andrzeja, niewiasty przy krosnach, powrót z polowania i nieodzowne sprzeczki myśliwych, wesoły kulig, uroczy i piękny kurant starego zegara i żwawe krakowiaki, zadzierżyste mazury. „Straszny Dwór“ to opera nawskróś narodowa.

Wiadomości sportowe

Gorszące sceny na boisku wiedeńskim

z WIEDEŃ, 9. 7. W czasie wczorajszego meczu piłkarskiego między Rapidem a drużyną włoską Bologna, rozegrały się gorszące sceny.

Publiczność, w liczbie około 20.000, demonstrowała nieustannie przeciwko graczom włoskim, wznosząc wrogie okrzyki. Kiedy jeden z graczy Bologni, wykluczony przez sędziego, Czecha Zeniska, nie chciał ustąpić z boiska, **publiczność zaczęła bombardować boisko flaszkami.** Wzburzenie trwało jeszcze długo po zakończeniu meczu. Drużyna włoska mogła zejść z boiska **pod ochroną policji.**

Rapid uzyskał 2 bramki z rzutów karnych. Mimo tego zwycięstwa Rapid odpada z dalszych rozgrywek o puhar Europy środkowej. Z 4 drużyn austrjackich walczących o puhar, pozostała obecnie tylko jedna, mianowicie Admira.

Lekkoatl. mistrzostwa Polski

POZNAŃ W drugim dniu zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Polski panów nie uzyskano naogół ciekawszych wyników. Jedynie Lukchaus ustanowił nowy rekord Polski w trójskoku, pozatem na wyróżnienie zasługuje wynik Biniakowskiego w biegu na 200 mtr. Wyniki techniczne były następujące:

4x100: 1) AZS. Warszawa 44,7, 2) Legja 44.8.

Młot: 1) Jaskólski (Sok. Bydgoszcz) 38,80.

Skok w zwyż: 1) Pławczyk 183, 2) Luckhaus 180.

10.000 mt. 1) Fiałka 22,11, 2) Noji (Poznań) 33,12,4.

Oszczep: 1) Lokajski 62,68, rek. polski wyrównany, 2) Turczyk 59.97.

400 m. przez płotki: 1) Kostrzewski 58,9, 2) Sobik 59,6.

Trójskok: 1) Luckhaus 14,96 nowy rekord Polski, 2) Hoffman 13.97.

200. m. 1) Biniakowski 22,1, 2) Karlicki 22.7.

1.500 m. 1) Kucharski 4,59, 2) Soldak (Crac.) 4,06,6.

4x400: 1) Warta 3,32,2, 2) Sokół - Leszno 3.33, 3) Stadjon 3,33,8. W punktacji ogólnej: 1) Warta 153, 2) AZS. Warszawianka 140, 3) Cracovia, 67 p.

--o—

O MISTRZOSTWO POLSKI W PIŁCE WODNEJ. W ub. niedzielę w pływalni Parku Krakowskiego odbyły się zawody o mistrzostwo piłki wodnej między Cracovią a Legją zakończone wynikiem 3:0 (1:0) i Makkabi z EKS przerwane przez sędziego przy stanie 2:2.

O MISTRZOSTWO KLASY A W KRAKOWIE. O mistrzostwo klasy A w Krakowie drużyna Korony pokonała Makkabi 1:0 (0:). Mecz ten zadecydował o spadku do krakowskiej klasy B. drużyny Makkabi.

ZE SREBRNEGO EKRANU

Słonko: „Graj cyganie”

Film w rodzaju rzadko obecnie widzianych filmów „nastrojowych“ o akcji skąpej, nieskomplikowanej. Autor scenarjusza nie wysilał się zanadto i dał fabułę, która swą naiwnością — wzrusza. Film zaczyna się powrotem dwóch jeńców wojennych z niewoli. Trudno zrozumieć, jaki związek ma ten powrót z dalszą akcją, na co był potrzebny. Czy dla uwydatnienia przyjaźni dwóch młodych ludzi? Na to nie trzeba było aż tak długiego wstępu.

Jeden z tych towarzyszy Jerzy Banat, zaręcza się z panną, w której kocha się jego przyjaciel. Jerzy w czasie pobytu w stolicy wpada w sidła czarującej kusicielki Elli Kartessy i — zapomina o narzeczonej. Wkrótce jednak spostrzega swój błąd; zastaje swą nową ukochaną w objęciach innego, co skłania go do powrotu do wiernej i kochającej narzeczonej...

Zarówno przy zaręczynach jak i przy powrocie skruszonego narzeczonego gra cygańska kapela i stąd tytuł: „Graj cyganie“.

Dziwny „dźwiękowiec“. Na ekranie widzimy instrumenty muzyczne, których — nie słyszymy. Ruchy smyczka po strunach są niezgodne z melodją. Coś z tem jest nie w porządku.

Film jest produkcji węgierskiej. Role główne odtwarzają artyści scen budapesztyńskich: **Márta Eggert, Paweł Jávor, Mercedes Zombory** i inni. Reżyserował **Béla Gaál,** scenarjusz opracował **Emil Martouffy.** Ilustracja muzyczna **Karola Stephanidesa** — nienadzwyczajna. Artystki nie grzeszą zbytkiem urody...

Mimo wszystko film podoba się — **kobietom** (nawrócnie narzeczonego!!)

Bardzo dobre jest święto winobrania.

Nad program dobre dodatki: Tygodnik Foxa, groteska rysunkowa z kotkiem Felusiem itd.

T. M.

Z giełdy krakowskiej

Waluty

Kraków 6 lipca 1934 r.

Dolar 5,27—5,29
Funt szterling 26,70—26,90
Frank szwajcarski 172,25 — 172,75
Marka niemiecka 196—199.
Korona czeska 21,80—22,00

Giełda zbożowa

Kraków, 5 lipca.

Kursa ustalone na podstawie cen orjentacyjnych

	od	do
Pszenica dworska czerw. stand.	19.—	19,25
Pszenica	18.50	18.75
Pszenica biała stand.	18,25	18,50
Pszenica targowa stand.	18,75	19.—
Żyto dworskie stand.	12,75	13.—
Żyto targowe stand.	12.50	12,75
Owies dworski stand.	15.—	15,25
Owies targ. stand.	14,50	14,75
Jęczmień dw.	14.—	15.—
Jęczmień targowy	12,75	13.—
Łubin żółty do siewu	10.50	11.—
Łubin niebieski do siewu	8.50	9.—
Groch Wiktorja wielkopolski	37.—	38.—
Groch zwykły jadalny	29.—	31.—
Groch polny pastewny	22.—	24.—
Groch peluszka	19.—	20.—
Groch polny do siewu	26.—	28.—
Słoma długa	3 20	3,50
Słoma mierzwa luzem	2,75	3.—
Słoma prasowana	3,25	3,50
Mak niebieski z workiem	52.—	55.—
Kminek czyszczony	140.—	150.—
Ziemniaki stołowe	5.—	5.50
Mąka grysik pszenny	39.—	40.—
Mąka grysikowa 0 25	36.—	37.—
Mąka pszenna 45 proc. 0,45	35.50	36.—
Mąka pszenna 60% pozn. 0.60	31.—	32.—
Mąka żytnia ok. Krak. 55	24.50	25.—
Mąka żytnia I. gat. O-65 pr.	23,50	24.—
Mąka żytnia po 55% II. g. sitk.	16.—	16,50
Mąka żytnia razowa	18.—	18.50
Mąka żytna po 65% sitkowa	12,50	13.—
Mąka żytnia I. g. O-65 pr.	25.—	25 54
Graham pszenny	25.—	26.—
Otręby żytnie	10.—	10.25
Otręby pszenne	10,25	10,50
Mąka czerwona z wor.	13 50	14.—
Pęcak fabr. z wor.	23.—	24.—
Pęcak chłopski bez wor.	20.—	20.50
Siekanka jęczm. fabr.	23,50	24.—
Siekanka chłopska	20,50	21.—
Kasza jaglana chłopska	34.—	36.—
Kasza tatarczana cała	45.—	47.—
Kasza tatarczn łamana	43.—	45.—
Fasola cukr. biała (jasiek)	46.—	50.—
Fasola biała	28.—	30.—
Fasola klockowa	28.—	30.—
Fasola długa	28.—	29.—
Fasola mieszana kolorowa	20.—	21.—
Fasola Wachtel	22.—	23.—
Bobik pastewny	13,50	14 50
Wyka ciemna	15.—	16.—
Wyka szara	13.50	14,50
Łubin żółty	9.50	10.—
Łubin niebieski	8.—	8.50
Siano słodkie	7.50	8.—
Siano średnie	6.—	6 50
Siano kwaśne	5.—	5,50
Siano nowe	5.—	7.—
Koniczyna pastewna	8.—	9.—
Koniczyna nowa	6.50	7.50
Wyka ciemne	15.—	16.—
Wyka szara	13,50	14,50
Łubin żółty na karmę	9,50	10.—
Łubin żółty do siewu	10,50	11.—
Łubin niebieski na karmę	8—	8,50
Łubin niebieski do siewu	8,50	9.—
Siano słodkie	7 50	8.—
Siano średnie	6.—	6,50
Siano kwaśne	5.—	5,50
Siano nowe	5.—	7.—
Koniczyna pastewna	8.—	9.—
Koniczyna nowa	6.50	7,50
Słoma długa	3,20	3,50
Słoma mierzwa luzem	2 75	3.—
Słoma prasowana	3,25	3,50
Mak niebieski z workiem	52.—	54.—
Kminek kraj. czyszczony nowy	110.—	120,—
Ziemniaki stołowe	4.50	5.—
Mąka grysikowa I. A. 0-20%	35.—	36.—
Mąka I B. 0-45 %	33.—	33,50

Ceny orjentcyjne wypośrodkowane przez Komisję notowań na podstawie nieoficjalnych transakcji oraz podaży i popytu.

Tendencja słaba, dowozy średnie.

NA FALI DNIA

„O szyby deszcz dzwoni...”

„O szyby deszcz dzwoni, deszcz dzwoni jesienny
I pluszcze jednaki, miarowy, niezmienny“...

Ten początek przepięknej ilustracji do „Preludjum deszczowego“ Szopena już od kilku dni plącze mi się uporczywie po głowie.

Bo i jakże? Mamy lipiec — miesiąc, który ma być najsłoneczniejszym w roku, najgorętszym i najupalniejszym w lecie, a tu pochmurno, chłodno, z ołowianych chmur leje już nie jak z cebra, ale jak ze strażackiej motopompy.

Czytuję skwapliwie komunikaty PIM-a i cieszę się, że wprawdzie „zachmurzenie będzie zmienne“, ale „z przejaśnieniami w ciągu dnia“ i „z zanikającemi deszczami“; istotnie, otwieram rano oczy, skierowuję pierwsze spojrzenie ku oknu: niebo szarawe, ale kapuśniaczek jakoś nie siąpi. Pełen otuchy i nadziei wychodzę na miasto bez kapelusza i zarzutki, poto, aby po chwili w panicznym popłochu, zmoczony do ostatniej nitki, wracać po te nieodzowne szczegóły męskiej garderoby. I tak jest dzień w dzień; zabawa w ciuciubabkę.

W niedzielę popołudniu, gdy jakoś nareszcie ukazało się słońce, uśmiechnąłem się drwiąco: znowu pułapka, ale tym razem nie dam się nabrać! Ubrałem kalosze, płaszcz gumowy z potężną kapuzą i uzbrojony ponadto w solidny parasol ruszyłem na spacer... Spociłem się jak mysz pod palącemi promieniami słońca i drwiąco zdziwionemi spojrzeniami przechodniów. A nazajutrz mimo zdradziecko kłębiących się chmur, postąpiłem odwrotnie. Pół dnia spędziłem na chronieniu się po bramach kamienic. Było coś w rodzaju katastrofalnego oberwania się chmury.

A dzisiaj może będzie słońce...

TADDY.

Ksiądz Kazimierz WAIS

DOKTOR FILOZOFJI

prałat domowy Jego Świątobliwości, honorowy radca przemyskiej Kurji Biskupiej, były profesor i Rektor uniwersytetu lwowskiego itd. zasnął w Panu opatrzony ŚŚ. Sakramentami w 70 roku życia dnia 9 lipca 1934 r. w Klimkówce.

Eksportacja zwłok do kościoła parafjalnego w Klimkówce odbędzie się **11 lipca,** obrzęd pogrzebowy dnia **12 lipca** rano.

Rodzina i Proboszcz parafji

1293

ZE ŚWIATA

Nawrócenia w Stanach Zjednoczonych

Obecnie zestawiono dokładną statystykę nawróceń do Kościoła na terenie Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn., opartą na cyfrach podanych przez poszczególne Ordynarjaty Biskupie za rok 1933. Cyfry te wykazują 60.322 osób nawróconych do Kościoła katolickiego w ostatnim roku. Oznacza to przyrost o 13.881 w porównaniu z rokiem 1932.

Lotniczka — misjonarką

Wpośród nielicznych zresztą kobiet-lotniczek jedną z najbardziej znanych w całym świecie była młoda „Rumunka, **Smaranda Braescu.**

Niedawno dopiero zdobyła ona w Ameryce niezwykły rekord, dokonując skoku ze spadochronem z wysokości 7000 metrów.

Obecnie jednak zrezygnowała z dalszej karjery i tryumfów lotniczych, — postanawiając poświęcić się pracy charytatywnej. Temi dniami p. Braescu **wstąpiła do klasztoru, a po odbyciu nowicjatu zamierza wyjechać na Daleki Wschód i tam oddać się służbie misjonarskiej** i pielęgnowaniu chorych i trędowatych.

Przekazanie Stolicy Apost. bazyliki Domu Loretańskiego

Jak wiadomo, traktat lateraneński przyznaje Stolicy Apostolskiej poza Miastem Watykanu, oraz terenami Castel Gandolfo, również **trzy sanktuarja** jak Bazylika św. Franciszka w Asyżu, Bazylika św. Antoniego w Padwie i Bazylika Domku loretańskiego. W tych dniach właśnie Bazylika w Loreto, w której między innemi znajduje się **również kaplica polska z dekoracjami historyczno - religijnemi, dotyczącemi Polski,** została przekazana urzędowo Stolicy Apostolskiej, którą reprezentował Nuncjusz Apostolski we Włoszech, Borgongini Duca.

W ten sposób został wypełniony obowiązek rządu włoskiego wynikający z traktatu. Nuncjusz będzie pełnił obowiązki administratora dóbr doczesnych Stolicy Apostolskiej przy wszystkich trzech bazylikach, gdy sprawami ściśle duchownemi zarządzać będą jak dotych czas właściwi biskupi, jak to zresztą było zwyczajem w dawnem Państwie Kościelnem, przed jego zaborem.

Śmierć „Fräulein Doctor"

Według informacyj dzienników szwajcarskich w tych dniach zmarła w jednem ze sanatorjów w St. Gallen, Anna Marja Leser, szpieg niemiecki z okresu wielkiej wojny, znana pod pseudonimem „Fräulein Doctor".

W chwili śmierci liczyła ona lat 50. W St. Gallen przeprowadzała długoletnią kurację, gdyż była morfinistką.

Echa sensacyjnego procesu

Dnia 8 bm. zmarł na emigracji w N Jorku Mendel Bejlis, którego nazwisko stało się głośnem w całym świecie w roku 1903 w **związku z sensacyjnym procesem o mord rytualny, przeprowadzonym w Kijowie.**

Przypomnieć się godzi, że przy tej okazji Żydzi całego świata zmobilizowali opinję sfer liberalnych, występując w sposób niesłychanie gwałtowny przeciw tenorowi aktu oskarżenia i zaprzeczając istnieniu mordów rytualnych.

Decydującemi jednak były **opinje wybitnych uczonych i teologów** (między innymi księdza rzymsko - katolickiego z Taszkientu, Pranajtisa, z których wynikało, iż **nie można wykluczyć istnienia mordów rytualnych,** — a to na podstawie pewnych ustępów z Talmudu i pism rabinów.

Sąd kijowski uniewinnił wprawdzie Bejlisa dla braku dowodów, — równocześnie jednak stwierdził oficjalnie, iż zaszedł wypadek mordu rytualnego.

Naszyjnik ze „suchym lodem"

Podczas gdy u nas zimno i deszcze, — w Ameryce panują od dwóch tygodni upały, dające się dotkliwie we znaki ludności.

Także wszystkie plaże nadmorskie roją się od tysięcy ludzi, szukających ochłody we falach Oceanu.

Ostatnio pomysłowi Amerykanie wprowadzili nowy, oryginalny system **przenośnych aparatów chłodzących.** Są to naszyjniki, branzoletki a nawet paski, sporządzone z **wydrążonych kulek,** we wnętrzu których znajduje się tzw. „**suchy lód**", tj. skroplony dwutlenek węgla. Jak wiadomo, suchy lód paruje bardzo szybko, powodując znaczne oziębienie się powietrza, — a cały ten proces trwa około godziny. Gdy zaś kulki w których „suchy ód" się mieści, opatrzone są na powierzchni w **szereg drobniutkich tworów,** — zatem osoba, nosząca na sobie owe naszyjniki czy branzo'ety, odczuwa przez **dłuższy czas miły, orzeźwiający chłód.**

Zabawka to jednak bardzo kosztowna

Udział państw i narodów

w Kongresie Geograficznym w Warszawie

Kongresy geograficzne cieszą się dużem poparciem i udziałem sfer oficjalnych. Wynika to z wielkiego znaczenia geografji, jako nauki w życiu tych państw, zwłaszcza państw morskich i kolonjalnych. Zgodnie z tem i na Kongres warszawski przybywają bardzo liczne delegacje państw. Na czele kroczy **delegacja włoska.** Italja wysyła 18 przedstawicieli prawie wszystkich ministerstw i instytucyj. Niewiele mniej wynosić ma **delegacja Francji,** w której znajdują się reprezentanci wielu ministerstw i instytucyj publicznych.

Rząd W. Brytanji reprezentują **trzej wojskowi** z pułkownikiem J. L. Wintersbothamem na czele. Prócz tego wie'u jest delegatów uniwersytetów i Towarzystw naukowych. Kilkanaście osób liczy delegacja Belgji.

Ze Stanów Zjednoczonych przybywają do nas w delegacji Dr. I. Bowman i obok niego jeden z najwybitniejszych geografów Stanów Zjednoczonych prof. Douglas Johnson oraz **delegat wojskowości** w osobie gen. Stees'a z West Point Military Academy. Prócz tych państw wysyłają delegacje rządy i instytucje naukowe **Brazylji, Bułgarji, Czechosłowacji, Danji, Egiptu, Finlandji, Kolonji, Hiszpanji, Japonji, Marokka, Persji, Portugalji, Rumunji, Szwajcarji.** Spodziewane są jeszcze zgłoszenia delegacyj innych krajów, których przedstawiciele biorą udział w Kongresie, między innemi dominjów angielskich

Nagół bowiem uczestnicy Kongresu pochodzą z **38 krajów europejskich i poka**" jedna z nawspanialszych kom. film. nicznych wynosi już przeszło 300 osób.

Hałas w miastach przytępia słuch

W Londynie utworzyło się towarzystwo dla zwalczania hałasu w mieście, które korzystając z poparcia władz miejskich i rządu stara się **zapobiec zbytecznej wrzawie i hałasom miejskim przez stosowanie rozmaitych środków i sposobów technicznych oraz zarządzeń prawno-publicznych.**

Towarzystwo to opiera się w swej akcji tak użytecznej i zbawiennej dla mieszkańców wielkiej stolicy na obserwacjach wybitnego specjalisty chorób usznych, ordynatora szpitala laryngologicznego, dr. Dan Mackenzie. Otóż dr. Mackenzie stwierdził na podstawie długoletnich obserwacyj nad swoimi pacjentami, iż wystawieni na działanie sztucznych hałasów mechanicznych, mieszkańcy miast współczesnych **tracą stopniowo wrażliwość na dźwięki, a słuch ich tępieje.** Dr. Mackenzie posuwa się tak daleko w swoich wywodach, iż twierdzi, że o ile hałas i wrzawa w miastach nie będą poskromione, **przytępienie słuchu będzie postępowało tak radykalnie, że generacje przyszłe mogą składać się z ludzi prawie głuchych.**

Porównywując obecne zdolności słuchowe mieszkańców miast i wsi stwierdza dr. Mackenzie dużą różnicę w reagowaniu jednych i drugich na dźwięki, przyczem wieśniacy górują nad miastowiczami i to bardzo znacznie.

Do wniosków podobnych dochodzą pod innym względem **lekarze chorób nerwowych,** którzy przypisują hałasom miejskim wybitną rolę w ujemnem oddziaływaniu na system nerwowy i stan ogólny mieszkańców

M. K.

Niespodzianki w eterze...

„Radiowelt" opowiada ciekawe zdarzenie, które się przytrafiło pewnej rodzinie angielskiej w Twickenham.

Rodzina ta, spędzając wszystkie wieczory przy radju, została zaskoczona pewnego wieczoru **niespodziewaną przerwą w audycji.** Zamiast muzyki usłyszano z głośnika męski głos, który pytał: „**Czy operacja się udała?**" Potem kobiecy głos odpowiedział: „**Wiunszuję Panu, urodziły się bliźnięta**".

Innym razem, gdy muzyka umilkła, dało się słyszeć ciężkie westchnienie i głos kobiecy: „**Proszę o godzinę cierpliwości**".

Zaniepokojeni tem zjawiskiem słuchacze zwrócili się o poradę do fachowca, który stwierdził, że głosy te pochodziły z kabla telefonicznego, prowadzącego z sąsiedniej kliniki chorób kobiecych.

Obchody rocznic historycznych w Szwecji

W roku bieżącym Szwecja obchodzić będzie uroczyście kilka **rocznic historycznych.** W Szwecji, która pod wielu względami jest krajem najbardziej nowoczesnym, istnieje ogromne zainteresowanie **przeszłością i historją kraju,** zainteresowanie zrodzone ze zdrowo pojętego patrjotyzmu.

Lata 1934 i 1935 są specjalnie bogate w rocznice wielkich wydarzeń historycznych. Przed kilku tygodniami miasto Karlstad obchodziło 350-tą rocznicę **swego istnienia.** W dniu zrównania dnia z nocą, który jest świętem w krajach skandynawskich, świętowano również datę **500-lecia słynnego marszu oswobodziciela Szwecji,** Engelbrekta, na fortece ciemiężycieli duńskich.

W roku przyszłym przypada rocznica pierwszego zebrania Riksdagu, który zwołany został **przed 500 laty** w mieście Arboga.

Rezygnacja szlachcica szwedzkiego z praw szlacheckich

Po raz pierwszy od r. 1800 szlachcic szwedzki zwrócił się do władz z rezygnacją przywilejów szlachectwa. — Chodzi tu o **Axela Gyllenkrok, inspektora Riksbanku,** który w liście do władz państwowych oświadczył, iż odstępuje od praw szlachectwa „jako niestosownych w naszych demokratycznych czasach".

Rodzina Gyllenkrok uszlachcona była dekretem królewskim w r. 1674 i **wprowadzona do Szwedzkiego Domu Szlacheckiego w r. 1675. Jedynym przywilejem,** pozostawionym szlachcie szwedzkiej obecnie, jest... **prawo egzekucji mieczem zamiast siekierą** i jest to przywilej całkowicie iluzoryczny, ponieważ **kara śmierci dawno została w Szwecji obalona.**

Mr. Gyllenkrok jest człowiekiem o radykalnych poglądach. Rezygnacja jego przesłana będzie przez rząd Domowi Szlacheckiemu. Podobny fak rezygnacji wydarzył się też w r. 1800, kiedy pewien znany publicysta radykalny i mąż stanu, Hans Hierta, demonstracyjnie odstąpił od swych przywilejów podczas sesji Riksdagu.

Kronika kulturalna

Miriam-Przesmycki na trybunie w College de France

Pierwszy publiczny występ naszych „akademików" na gruncie paryskim zakończył się prawdziwym bolesnym skandalem.

O przebiegu uroczystości mickiewiczowskich w Paryżu przemilczaliśmy dotychczas świadomie, nie chcąc rozmazywać tej kompromitującej nas w wysokim stopniu historji Gdy jednak sprawę tę poruszają obecnie dzienniki sanacyjne, — trzeba poświęcić jej parę słów.

Wileńskie „Słowo" tak opisuje występ Miriama.

Akademik polski wstąpił na trybunę za szpargałami, na których miał coś zanotowane, czego nie potrafił w toku przemówienia odszukać. Mówił długo, bardzo długo, pojękliwie i mamrotliwie. Obecni słyszeli tylko powtarzające się wciąż: atcetera, etcetera... Ambasador Rzeczypospolitej płonął. Prezydent Lebrun pochylił głowę. Kilka pań polskich, zranionych w swej dumie narodowej, poczęło płakać ze wstydu. W pewnym momencie zerwał się z miejsca Wacław Sieroszewski. Nie panując nad sobą, podbiegł do mówcy i dał mu znak, by przestał. Lecz Miriam dukał jeszcze dwaście minut.

Cóż można dodać jeszcze do tego opisu? Chyba przypomnieć francuskie „Tu l'as voulu, Gerges Dandin"...

Polską Akademję Literatury reprezentują — jak umieją — ludzie, których do niej powołano...

Odznaczenie Polki. Na ostatniem swem posiedzeniu Akademja francuska przyznała między innemi nagrodę 2.000 franków rocznie naszej, przebywającej stale w Paryżu p. Zofji Korwin - Piotrowskiej, za dwa jej obszerne dzieła: „Balzac en Pologne" oraz „Balzac et le monde slave".

W dziełach tych, przyjętych bardzo życzliwie przez krytykę francuską, omawia p. Piotrowska wyczerpująco wpływ kultury słowiańskiej, a w szczególności polskiej, na twórczość „Balzac'a.

Nadmieniamy, że przed paru miesiącami p. Piotrowska uzyskała doktorat w Paryżu właśnie na podstawie swej pracy o Balzac'u.

Humor

SZKOCKIE SKĄPSTWO

Gdy konduktor przekonał się, że Szkot jedzie bez biletu, rozgniewał się tak bardzo, iż schwycił kuferek pasażera na gapę i wyrzucił go przez okno wagonu do rzeki, nad którą właśnie pociąg przejeżdżał.

— Morderco — krzyknął Szkot — wyrzuciłeś do wody mego jedynego syna.

W TAŃCU

— Droga pani, podczas tańca z panią wydaje mi się, jakbym błądził po chmurkach zefirowych.

— Myli się pan, to moje nogi.

A TO HECA

Dyrektor jednego z wielkich magazynów spostrzegł w hali ekspedycyjnej młodego boya, który trzymając ręce w kieszeniach, rozsiadł się wygodnie w fotelu, ćmiąc papierosa.

Oburzony bezczynnością chłopca i powodowany polityką oszczędności (świetna okazja do zredukowania próżniaka) dyrektor pyta ze złością:

— Ile zarabiasz tygodniowo?

— 35 złotych.

— To masz tu za dwa tygodnie 70 złotych. No, bierz je. Bierz, jak ci mówię! Tak, a teraz fora ze dwora! Wynoś się! Już cię tu niema.

Boy potrosze ogłupiały wyleciał jak z procy, a tymczasem zadowolony dyrektor zwraca się do kierownika:

— Od jak dawna pracował u nas ten chłopak, którego teraz wyrzuciłem?

— On wcale nie pracował w naszej firmie, — odpowiada kierownik — to jest boy hotelowy, który przyniósł nam list.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Licytacja za długi handlowe

Minister sprawiedliwości zarządził, aby termin licytacji zarządzonej zgodnie z art. nowego kodeksu handlowego wyznaczany był w ten sposób, by mogła się ona odbyć nie później, niż 15-go dnia od daty zgłoszenia wniosku o sprzedaż. Przetarg musi się rozpoczynać nie później, niż 2 godziny po ogłoszeniu, licytacja przytem nie może się odbyć, o ile tylko 1 osoba zgłosi się do przetargu.

W licytacji nie mogą uczestniczyć: dłużnik, jego żona lub dzieci, komornik i asysta urzędowa. Nabywca musi natychmiast zapłacić sumę przybicia, o ile nie przekracza ona 5.000 zł. Jeżeli ceny nie wpłaci, wówczas traci prawa do rzeczy i nie może nadal uczestniczyć w licytacji. Pozatem licytację wznawia się od początku.

Kto nabywa rzecz za cenę ponad 5.000 zł., winien wpłacić jedną piątą sumy należnej, lecz nie mniejszą niż 5.000 złotych. Jeżeli reszty do godziny 12-ej dnia następnego nie zapłaci, traci wpłaconą gotówkę.

Kurczenie się konsumcji węgla w Polsce

Instytut śląski w Katowicach wydał komunikat (nr. 5) dotyczący kampanji węgla w Polsce. Wskaźnik konsumcji przedstawiał się w latach ostatnich jak następuje (wskaźnik rok 1928 — 100): w roku 1929 — 125, w roku 1930 —96, w roku 1931 — 93, a w roku 1932 — 34. Widać więc z tego, że wskaźnik ten spadał z roku na rok nader wyraźnie.

Ciekawie w stosunku do wskaźnika konsumcji przedstawiał się wskaźnik cen, który w latach 1929 — 1932 wynosił 116, bez jakiejkolwiek ambicji rozczulania się konsumcją.

Konsumcja węgla na głowę ludności w tonnach metrycznych na mieszkańca w roku 1929 wynosiła — 1,0, w roku 1930 — 0,8, w roku 1931 — 0,7, a w roku 1932 — 0,6.

Jest to jeszcze jeden z dowodów zubożenia ludności, która oszczędza nawet na paliwie. Zdaniem naszem zawisko to winno spowodować kontrolę cen węgla i podniesienia tem samem wskaźnika konsumcji.

—o—

Nowy rejestr handlowy

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 59 z dnia 7 lipca rb. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra Sprawiedliwości z dn. 1 lipca rb. o rejestrze handlowym, wydane w porozumieniu z ministrami: Przem. i Handlu, Skarbu, Komunikacji oraz Poczt i Tel.

Rozporządzenie dzieli się na następujące rozdziały: przepisy ogólne, postępowanie w sprawach rejestrowych, czynności rejestrowe, zgłoszenia do rejestru handlowego, rubryki rejestru handlowego, przedstawianie inwentarzy i bilansów sądowi rejestrowemu, przepisy przejściowe i końcowe.

W § 1 rozporządzenie postanawia, że Sąd Okręgowy prowadzi rejestr handlowy jako sąd rejestrowy, oraz dokonywa w tym charakterze czynności, do których jest powołany z mocy szczególnych przepisów prawa. Sąd rejestrowy rozpoznaje sprawy jednoosobowe.

Rejestr handlowy składa się z 4-ch działów. W każdym dziale prowadzi się osobną księgę według wzorów, dołączonych do rozporządzenia.

Każdy ma prawo przeglądać pod nadzorem sekretarza w godzinach urzędowych rejestr i dokumenty, tudzież żądać wydania z nich urzędowych odpisów i wyciągów. Odpisy bilansów, złożone przez kupców jednoosobowych, spółki jawne i komandytowe, są dostępne tylko dla kupca, który je złożył, jego przedstawicieli oraz osób, które mogą przeglądać te dokumenty z mocy szczególnego przepisu prawa. Na żądanie może być wydane urzędowe zaświadczenie, że pewien wpis nie istnieje lub że podanie albo dokument nie zostały złożone.

W postępowaniu w sprawach rejestrowych właściwy miejscowo jest sąd rejestrowy, w którego okręgu znajduje się siedziba przedsiębiorstwa.

Każda firma powinna być wciągnięta do rejestru handlowego pod numerem bieżącym danego działu.

Kupiec rejestrowy jest obowiązany w ciągu trzech miesięcy po upływie roku obrotowego przedstawić sądowi rejestrowemu inwentarz i bilans, sporządzone na koniec roku obrotowego. Osoby prawne powinny przedstawić sądowi rejestrowemu wymienione dokumenty w ciągu 2 tygodni po zatwierdzeniu rocznego bilansu, przez organ, do tego powołany. Przedsiębiorstwa państwowe, samorządowe i spółdzielnie wolne są od obowiązku przedstawiania sądowi rejestrowemu inwentarzy i bilansów. Wprowadzony omawianem rozporządzeniem obowiązek przedstawiania inwentarzy i bilansów sądowi rejestrowemu dotyczy inwentarzy i bilansów, sporządzonych na dzień 31 grudnia 1934 r. i późniejszych.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia. Jednocześnie tracą moc wszelkie przepisy w zakresie, unormowanym tem rozporządzeniem.

Należności skarbu a pożyczki
pod zastaw zboża

Ministerstwo skarbu zawiadomiło Izby i Urzędy skarbowe, iż instytucje udzielające rolnikom kredytu pod zastaw zboża, potrącać będą z przyznanych pożyczek należności Skarbu Państwa. Urzędy skarbowe wydawać mają zgłaszającym się rolnikom zaświadczenia stwierdzające wysokość zaległości podatkowych, przyczem zaświadczeniami temi w roku bieżącym obejmować należy drugą ratę podatku gruntowego za rok 1933 oraz pierwszą ratę tego podatku za rok 1934.

Zainteresowani płatnicy zgłaszać mogą ustnie prośby o wydanie zaświadczenia. W tych przypadkach nie należy się opłata od podania, lecz Urzędy skarbowe pobierać mają opłatę stemplową od wydanego zaświadczenia w kwocie 5 zł. Jeśli zaległość z tytułu wymienionych dwóch rat podatku gruntowego wynosić będzie więcej niż 25 proc. przyznać się mającej pożyczki, zajęcie należy ograniczać do wysokości 25 proc. tej pożyczki. O ile omawiane należności zostały rozłożone na raty, nie należy w zaświadczeniach wykazywać rat, których terminy płatności jeszcze nie zapadły, jednakże pod warunkiem, że płatnik uiścił w całości raty dotychczas zapadłe. W przeciwnym razie należy w zaświadczeniu wykazać całą należność.

Dolar i waluty

Lwów, 9 lipca.

(g.) Bank Polski płacił za dolary 5.28 zł., giełda prywatna 5.27 zł. Dolar złoty 8.91—8.93 zł. Franki francuskie notowano 34.5, franki szwajcarskie 1.71, franki belg. 24.30, funty szterl. 26.77, guld. hol. 35.85, guld. gdańskie 1.72, liry włoskie 45—46, leje rumuńskie 37.50, marki niem. 2.03 zł.

GIEŁDA

Giełda zbożowa

Na Giełdzie transakcje prawie we wszystkich artykułach.

Owies, wyki, hreczka, kasza hreczana i otręby zwyżkują w cenie, natomiast mak, kasza jęczmienna i jaglana oraz pęcak potaniały.

Tendencja niejednolita. usposobienie spokojne.

Giełda pieniężna.

Skromne obroty przy tendencji spokojnej.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 5,27.

Transakcje: 4 proc. Pożyczka m. Lwowa zł. 42.75.

Giełda nabiałowa

(Ceny w detalu)

Masło: w hurcie formowane zł. 2.30, w hurcie blok zł. 2,10, w detalu formowane zł. 2.60. w detalu blok zł. 2.40. Ser trapistów 1 kg. — 2.40 zł. Ser tylżycki 1 kg. 2.40 zł., Ser ejdamski 1 kg. 2.60 zł. Kopajaj zł. 2.60 sztuka 5 gr. Bryndza 1 kg. 2,80 zł. Mleko w hurcie 1 l. 15 gr. w detalu 1 l. 17 gr.

Giełda warszawska.

Warszawa. 9 VII. 1934

3 proc. poż. budowlana	44·30
4 proc. poż. inwestycyjna	—·—
4 proc. poż. inwest. seryjna	—·—
5 proc. poż. konwersyjna	63·25
5 proc. poż. kolejowa	—·—
6 proc. poż. dolarowa	73·—
4 proc. poż. dolarowa	53·10
7 proc. poż. stabilizacyjna	67·50
10 proc. poż. kolejowa	—·—

Waluty i dewizy

Belgja	123·70	Praga	22·—
Gdańsk	—·—	Stockholm	—·—
Holandja	358·90	Szwajcarja	172·28
Londyn	26·70·	Włochy	45·48
N. Jork	5·29·50	Berlin	203·50
Paryż	34·92·		

Giełdy zagraniczne

Londyn. 9. VII.

N. Jork	5·05·	Zurych	15·49·5
Paryż	76·40·	Praga	121·
Berlin	13·15·	Budapeszt	·
Amsterdam	7·43·75	Bukareszt	·
Bruksela	21·57·	Wiedeń	27·25
Rzym	58·78	Warszawa	26·68

Paryż. 9. VII.

Londyn	76·45·	Praga	63.—
N. Jork	15.15·25	Bukareszt	15·15
Bruksela	354·40	Wiedeń	
Rzym	130·20	Berlin	5·79·
Zurych	493·30	Warszawa	
Amsterdam	1027·95		

JAN SZELIGA 52

ZBRODNIARZ I MASKA

CZĘŚĆ II.

SZARY KLOSZYK

Tatar zawahał się, ale tylko przez chwilę, poczem wspiął się na jabłoń, gdyż inaczej nie mógłby dosięgnąć szarego kloszyka. Usadowił się jednak na innej gałęzi, niż ta na której był umocowany tajemniczy pakiet. Wziął do ręki laskę, którą przy wchodzeniu na drzewo wsunął pod pachę i wymierzył silne uderzenie w pakiet, starając się odrzucić go przytem jak najdalej od drzewa. Przedmiot, osłonięty flanelą, był widocznie tylko słabo przywiązany do gałęzi, gdyż plan Tatara powiódł się w zupełności. Pakiet poleciał kilkanaście kroków w głąb ogrodu i nagle... wszystko zawirowało w oczach Tatara. W najbliższej sekundzie leżał rozciągnięty na ziemi koło jabłonki. Zerwał się jednak zaraz i oparłszy się o drzewo, rozejrzał się wokół. Wybuch bomby, ukrytej widocznie w paczce zrzuconej z jabłonki, nie uczynił wielkiego spustoszenia. W miejscu, gdzie eksplodowała, widać było małą wyrwę w ziemi; pozatem, cała masa owoców, dojrzałych i zielonych, zaścielała ziemię, strącona z drzew przez wstrząs powietrza.

— Musiała to być jakaś mała bombka — pomyślał Tatar — bo huk był cichy i wstrząs powietrza, niezbyt silny... ale gdyby wybuchło mi to w ręku nie żyłbym już jednak! — potarł twarz, którą widocznie podrapały mu gałęzie jabłonki, w chwili gdy z niej spadał.

W tej chwili do sadu wbiegła Ninka.

— Czy tu się coś stało? — zawołała — byłam obok w ogrodzie, zdawało mi się, że ktoś strzelił i że ziemia się trzęsie — urwała nagle, spostrzegłszy podrapaną twarz Tatara i owoce, leżące pod drzewami.

— Spadłem z drzewa — rzekł Tatar.

Pan! to niemożliwe! — wykrzyknęła — i poco pan na nie wchodził?

— Chciałem zerwać parę jabłek — roześmiał się Tatar — ale, panno Ninko, mówmy poważnie, bo nie ma czasu. Ofiarowała mi pani kiedyś swą pomoc, prawda? Niechże pani zostanie tu teraz i nie podchodzi do tego przedmiotu — wskazał czerep bomby — i nikomu nie pozwoli do niego się zbliżyć, póki nie wrócę.

Ninka skinęła głową z błyszczącemi oczyma, a Tatar szybko pobiegł do ogrodu.

W pierwszej odrazu alei spotkał Chorzelewskiego, który, opierając się na lasce, śpieszył w stronę sadu.

— Czy stało się znowu coś złego? — spytał niespokojnie Tatara swym głuchym szeptem.

— Tak, ktoś założył bombę w sadzie — odrzekł śpiesznie Tatar — ale niech pan tam nie idzie! Czy widział pan tu kogo?

— Nie — odparł Chorzelewski — lecz byłem w altance — wskazał na altankę, która prawie, że przylegała do sadu — i czytałem gazetę aż póki nie nastąpił wybuch, więc ktoś łatwo mógł przejść tędy bez mojej wiedzy.

Tatar pospieszył dalej. Ogród był poprzecinany całym szeregiem gęstych szpalerów i cienistych alei, tak, że ktoś mógł być ukryty nawet w najbliższem sąsiedztwie.

Przekroczywszy następną aleję i przeskoczywszy żywopłot z bukszpanu, Tatar wpadł na Tomasza, który z małą motyczką w ręku szedł ku niemu.

— Widział tu Tomasz kogo? — zawołał Tatar, obrzucając go bystrem spojrzeniem.

— Nie, ale od strony sadu coś huknęło, więc idę zobaczyć, coby to mogło być — odpowiedział Tomasz z godnością.

— Nie! proszę tu zostać i uważać, czy kto tędy nie przejdzie! Ale gdzie jest ogrodniczek? — rzekł Tatar.

— Wicek jest chory od dwóch dni — odparł Tomasz i z miną pełną rezygnacji stanął pod drzewem.

Pani Stefanja nakazała mianowicie całej służbie, żeby ślepo wypełniała wszelkie polecenia Tatara.

Tatar pobiegł dalej.

Z bocznej alei, wysadzanej krzakami jaśminu, wysunął się dr. Ziembowski. Miał jak zwykle, niepewną minę i wahające się ruchy.

— Czy widział pan tu kogo? — powtórzył swe pytanie Tatar.

— Czy widziałem? — myślał przez chwilę — nie, nikogo tu teraz nie spotkałem. Nie wie pan co to się stało, tam, w głębi ogrodu? Słyszałem...

— Bomba wybuchła w sadzie — odparł Tatar — ale bardzo proszę — rzekł z naciskiem — niech pan tam nie idzie. Muszę tam wpierw przeprowadzić pewne badania — i pośpieszył dalej.

Przebiegł ogród we wszystkich kierunkach i wyjrzał za sztachety, lecz nikogo nie znalazł.

— Więc tylko ci trzej, z których jeden przypomniał mi tak wtedy Muchę — myślał gniewnie, zdążając do sadu — choć naturalnie mógł tu być jeszcze ktoś, kto uciekł.

Na widok Tatara Ninka odrzuciła jabłko, które zajadała z apetytem i zawołała:

— Nikogo tu nie było przez cały czas!

Tatar poprosił ją, aby oddaliła się o kilkadziesiąt kroków i podszedłszy do czerepu bomby, upewnił się, że nie może już ona być niebezpieczna. Poczem skinął na Ninkę, która z najwyższem zainteresowaniem obejrzała czerep i ślady wybuchu. Szary kloszyk uległ zupełnemu zmiażdżeniu, pozostały z niego tylko drobne, szare okruchy.

To była pułapka na mnie — wyjaśnił Tatar przejętej Nince — ten morderca wie oczywiście, że się interesuję szaremi kloszykami, bo zabrałem je przecież z gościnnych pokoi, więc umocował na tej bombie kloszyk, licząc na to, że gdy go zobaczę, to zechcę go wziąć też do ręki, lecz byłem jednak zbyt ostrożny i przez to planowany zamach nie udał się.

(C. d. n.)

Ostrzeżenie pod adresem Niemiec

Anglja gotowa jest przyjąć zobowiązanie militarne wobec Francji

LONDYN, 8. 7. (PAT). „Sunday Express“ omawiając wizytę min. Barthou twierdzi, że Barthou zażąda od rządu brytyjskiego podpisania zobowiązania, na mocy którego Anglja będzie musiała wysłać do Francji dla obrony granic francuskich korpus ekspedycyjny, w razie gdyby Francja została zamieszana w nową wojnę europejską. Wicepremjer Baldwin i minister wojny Hailsham gotowi mają być do nadania zobowiązaniom locarneńskim takiej interpretacji, aby zadowoliła ona Francuzów. Brytanja wyraża podobno gotowość wysłania do Francji korpusu ekspedycyjnego na wypadek gdyby Niemcy przystąpiły do fortyfikacji swego pasa granicznego w odległości 30 mil od granicy francuskiej oraz gdyby mobilizowały swe oddziały wojskowe w tej strefie. Interwencja zbrojna Brytanji nastąpiłaby na żądanie Ligi Narodów. Jeżeli Niemcy wkroczyłyby na terytorjum Francji, armja brytyjska bez żadnych zastrzeżeń, nieczekając na rozpatrzenie sprawy przez Ligę Narodów, pośpieszyłaby z pomocą armji francuskiej.

Pozatem w rozmowach między Barthou a Baldwinem poruszone być mają również sprawy utworzenia we Francji specjalnych lotnisk-baz, które będą zarezerwowane dla brytyjskich sił powietrznych. Lotniska te będą zużytkowane przez samoloty angielskie w razie ataku lotniczego eskadr niemieckich, zdążających do Londynu.

(Przyp. Red.: Doniesienie „Sunday Expressu“ brzmi dość sensacyjnie. Dotąd większość gabinetu brytyjskiego była przeciwna rozszerzaniu zobowiązań Anglji poza ramy Locarna, które interpretowano w Anglji zresztą w sposób bardzo swobodny. Jeśliby teraz rząd brytyjski zgodził się przyjąć tak konkretne zobowiązania, o jakich mówi doniesienie powyższe, to oznaczałoby to duży sukces nowej polityki zagranicznej Francji. Może ma rację „Daily Herald“ organ Partji Pracy pisząc, że na zmianę poglądów rządu angielskiego wpłynął głównie zamiar Francji zawarcia sojuszu ze Sowietami. Sojusz ten wzmocniłby poważnie Rosję sowiecką w Azji, co dla interesów Wielkiej Brytanji byłoby niepożądanem. By odciągnąć Francję od Rosji, rząd angielski skłonnym się okazuje przyjąć wobec niej pewne wojskowe zobowiązania, czemu dotychczas był przeciwny.)

Wiadomości sportowe

POGOŃ — POLONJA 3:1 (3:0)

WARSZAWA. Zwycięstwo Pogoni w zupełności zasłużone. Miała ona przez cały czas przewagę. Bramki dla Lwowian padły w ostatnich trzech minutach pierwszej połowy. pierwszą bramkę zdobywa Matjas w 42-ej, następną w minutę później Niechcioł a trzecią znów Matjas. Punkt honorowy dla Polonji zdobył w 35-ej po przerwie Łanko.

GARBARNIA — WISŁA 3:0 (1:0)

KRAKÓW. Przewaga Garbarni, która odniosła zasłużone zwycięstwo, zdobywając bramki przez Pazurka I i Pazurka II oraz Riesnera.

RUCH WARSZAWIANKA 5:1 (1:0)

KATOWICE. W Król. Hucie w obecności 7000 widzów pokonał Ruch Warszawianke 5:1 (1:0).

Ł. K. S. — Legja 1:0 (0:0)

ŁÓDŹ. Decydująca bramką padła na pięć minut przed końcem ze strzału Króla. Widzów około 2500.

LIGĄ OKRĘGOWA,

W rozgrywkach o mistrzostwo Ligi Okręgowej osiągnięto wczoraj następujące wyniki: Czarni — Pogoń I B 1 : 0 (0:0). Jedyna bramka dnia padła z rzutu karnego. Drugi Sokół — Hasmonea 2 : 0 (1:0). Obydwie bramki zdobył Acedański. Ukraina — Lechja 2 : 1 (1:0). Bramki dla Ukrainy Juszkiewicz, dla Lechji Ochędużko. W Rzeszowie Resovia — Polonja 2 : 0 (0:0). Gra w pierwszej połowie nieciekawa. Po przerwie gospodarze zdobywają przez Kluza oraz Knutela dwie bramki. w Jarosławiu Ognisko — Świtez 2 : 1 (1:0).

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE PAŃ

WARSZAWA. W drugim dniu lekkoatletycznych mistrzostw pań uzyskano następujące wyniki:

80 m. przez płotki: 1) Freiwaldówna (Makabi, Krak.) 12.4. Dysk: Weissówna 37.29. 100 m.: Walasiewiczówna 12.1. 800 m.: Świderska 2.33.6. Skok w dal: Wenclówna 51.3. Oszczep: Kwaśniewska (ŁKS) 39.61 (nowy rekord polski) 4x200: 1) AZS Poznań 1.54.2. 2) Stadjon Król. Huta 1.56. Klasyfikacja ogólna: 1) Stadjon Król. Huta 107 p., 2) AZS Poznań 85 p. Pogoń Katowice 65 pkt.

Rezultaty XXIV dnia wyścigów konnych we Lwowie

Gonitwa pierwsza. Wygrał I.: og. „Tryumf“ p. Z. Skolimowskiego. II.: og. „Pandur“ Stajni „Hrehorów“. III.: og. „Fronton“. Totalizator płacił: zw. 7.

Gonitwa druga. Wygrał I.: og. „Vali“ p. T. Kostkiewicza. II.: og. „Adamas“ p. St. Żarczewskiego. III.: og. „Afront“ Stajni „Osęk“. Totalizator płacił: zw. 97, fr. 46, 35.50.

Gonitwa trzecia z płotami. Wygrał I.: og. „Ellis“ p. J. Bukowskiego. II.: og. „Nadir“ p. J. Zaniewskiego. III.: wał. „Harry Langden“. p. Z. Waruszewskiego. Totalizator płacił: zw. 12, fr. 6.50, 7.

Gonitwa czwarta. Wygrał I.: kl. „Loterja“ Grona Ofic. 19 p. uł. II.: kl. „Gracia“ Grona Ofic 13 D. A. K. III.: kl. Sweet Melitta“ p. Z. Skolimowskiego. Totalizator płacił: zw. 6.50, fr. 6.50, 8.50.

Gonitwa piąta. Wygrał I. kl. „Faustyna“ p. Jerzego hr. Potockiego. II.: kl. „Filadelfja“ p. Jerzego hr. Potockiego. III.: og. „Flamenco“ p. Józefa hr. Potockiego. Totalizator płacił: zw. 6. 6, fr. 10, 7.

Gonitwa szósta. Wygrał I.: kl. „Korynna“ p. St. Żarczewskiego. II.: og. „Liverpool“ Grona Ofic. 19 p. uł. III.: og. „Noblesse oblige“ p. W. Krzeczunowiczowej. Totalizator płacił: zw. 9.

Gonitwa siódma. Wygrał I.: Anna Karenina. II.: Pamela. III.: Bersona Grata. Totalizator płacił: 11.

Gonitwa ósma. Wygrał I.: Tertina Len. II.: Trubadur. III.: Dalia. Totalizator płacił: 11.50.

Krwawy bilans rozruchów w Amsterdamie

Przed rozwiązaniem partji socjalistycznej i komunistycznej

AMSTERDAM, 8. 7. (PAT) Według danych urzędowych liczba zabitych podczas ostatnich rozruchów wynosi 7 osób oraz 120 rannych.

Do podobnych zajść jak w Amsterdamie doszło również w Rotterdamie, w Hilversum i Groninge. Burmistrz Amsterdamu wydał zarządzenie upoważniające policję do użycia broni bez ostrzeżenia. Kto zatem znajdzie się na placu strzeżonym przez policję narazi się na niebezpieczeństwo życia. Dziś do południa nie zanotowano żadnych zajść. **Jeśli okaże się, że zamieszki spowodowane zostały przez socjalistów i komunistów obie te partje zostaną rozwiązane.** Możliwe jest, że rząd złoży w Izbie projekt ustawy, przyznającej mu pełnomocnictwo w tym względzie. **Garnizony wojskowe w Breda i Venlo znajdują się pod bronią gotowe do wyruszenia do Amsterdamu na wypadek ponownych rozruchów.** Wszelkie zebrania komunistyczne zostały zabronione, wielu przewódców aresztowano.

Manifestacje lewicowych kombatantów w Paryżu

PARYŻ, 8. 7. (PAT) Zgodnie z zapowiedzią odbyły się tu manifestacje uliczne b. kombatantów. O g. 11.30 lewicowi kombatanci udali się pochodem przed grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono wieniec z czerwonymi wstęgami i z napisami: „Nie poto poległeś, aby faszyzm miał zatryumfować“. Place d'Etoile otoczony był oddziałami policji, która nie dopuszczała przed grób Nieznanego Żołnierza innych organizacyj. Po złożeniu wieńców manifestanci rozeszli się w spokoju.

O godz. 14.30 odbyło się w obecności przedstawicieli władz, w IV-tej dzielnicy miasta odsłonięcie pomnika poległych, z licznym udziałem członków unji narodowej b. kombatantów.

MANIFESTACJE CROIX DE FEU

PARYŻ, 8. 7. (PAT). Popołudniu odbyły się pochody manifestacyjne organizacji Croix de Feu, z udziałem wielu kombatantów, wojskowych, księży i młodzieży. Na polach Elizejskich, któredy przeszedł pochód, wznoszono okrzyki: „Niech żyje armja, niech żyje Francja“. Ponieważ policja zabroniła wznoszenia okrzyków, doszło do drobnych zajść.

Olbrzymie pożary lasów w Niemczech

BERLIN, 8. 7. (PAT). Pożar lasów między Wahren a Neustrelitz w Meklemburgji przybrał **rozmiary katastrofy żywiołowej, jakiej Niemcy nie pamiętają. Lasy płoną na przestrzeni 6.000 morgów, wzdłuż toru kolejowego na odcinku 20 klm. długości. Wszystkie połączenia telefoniczne i telegraficzne zostały zniszczone.** Wczorai musiano ewakuować ludność z miejscowości Speck. Również i inne wsie są zagrożone. Przyczyna pożaru nie jest dotąd znana. Pozatem płoną lasy w Dolnych Łużycach koło Grosskoltzig. **Pastwą ognia padło 100 morgów lasu.** Również i w okolicach Berlina zaczęły się palić lasy. Straż ogniową w Berlinie alarmowano ostatnio w 50 wypadkach.

Drugi transport ze Lwowa

do Berezy Kartuskiej

LWÓW, 8. 7. (PAT). **W dniu dzisiejszym odjechał ze Lwowa do Berezy Kartuskiej drugi transport osób przeznaczonych do miejsc izolowanych.**

Transport ten obejmuje ogółem 24 osoby, z czego 14 osób z pow. sokalskiego, 7 osób z pow. drohobyckiego, dwie osoby z pow. jaworowskiego oraz jedna z pow. bobreckiego.

WARSZAWA, 8. 7. Dzisiejsza prasa warszawska donosi, że z Łomży wysłano do obozu izolacyjnego kierownika O. N. N. **Przybyszewskiego** oraz sekretarza Stronnictwa Narodowego **Łuńskiego.**

Załagodzenie tarć w Str. Ludowem

WARSZAWA, 8. 7. (Tel. wł. G.). Trwające od kilku tygodni starcia w Stronnictwie Ludowem na tle sprawy b. posła Różańskiego oraz prezesa komitetu wykonawczego pos. Wrony, **zostały załagodzone.** Posłowie opozycyjnie nastrojeni do obecnego prezydjum klubu parlamentarnego **wycofali wniosek o zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia klubu,** tak, że klub stronnictwa ma się zebrać dopiero po ferjach letnich.

Kronika telegraficzna

BERLIN. Sąd przysięgłych w Berlinie skazał na śmierć obywatela afgańskiego Syed Kamala, który w czerwcu ub. roku dokonał zamachu rewolwerowego na ówczesnego posła afgańskiego Sirdar Aziz Chama. Protest oskarżonego, że sąd niemiecki nie ma prawa skazywać na śmierć obcokrajowca, został odrzucony.

BERLIN. Jak się dowiaduje PAT, wicekanclerz Papen od soboty bawi w Neudeck u prezydenta Hindenburga. W tutejszych kołach politycznych przywiązują do tego wyjazdu wielkie znaczenie.

BERLIN. O g. 9.05 rano w niedzielę przybył tu polski pociąg raidowy.

BIELSKO „Vienna“ pokonała piłkarską reprezentację Bielska - Białej w dwucyfrowym stosunku 12:1. Jedyną bramkę dla Bielska - Białej uzyskał Wegner. Widzów 2.000.

PARYŻ. Wczoraj rozeszły się tu pogłoski o zamachu na ambasadora francuskiego Francois Poncet'a w Berlinie. Po sprawdzeniu okazało się, że pogłoski są nieprawdziwe.

NOWY JORK. Panują tu w dalszym ciągu niebywałe upały. W stanie Michigan burza wyrządziła wielkie szkody. Zginęło 5 osób.

LONDYN Słynny badacz okolic Antarktydy sir Hubert Wilkins wystartował dziś z lotniska Croydon do N. Zelandji, gdzie spotka się z ekspedycją Ellswortha. Wilkins uda się w okolice bieguna południowego dopiero po poczynieniu odpowiednich przygotowań na Nowej Zelandji.

WARSZAWA. W najbliższych dniach spodziewany jest powrót do Polski bawiącego na kuracji zagranicą, prof. Kazimierza Bartla. Rozeszły się pogłoski, że b. premjer Bartel zawita do stolicy i odbędzie tu szereg konferencyj.

WARSZAWA Przy okazji wizyty braci Adamowiczów w I-szym pułku lotniczym dowódca pułku płk. udekorował w imieniu nieobecnego gen. Rayskiego odznakę pilota wojskowego honoris causa.

WARSZAWA. 6. 7. (Tel. wł. G.) Dyrekcje szeregu znanych cukierni w Warszawie wystąpiły do władz z prośbą o udzielenie zezwolenia na późniejsze zamykanie lokali. Na okres letni chcieliby, aby cukiernie mogły być czynne do godz. 1 w nocy.

LUBLIN. P. Prezydent Rzplitej opuścił dziś majątek państwa Fudakowskich i przybył w otoczeniu świty o godz. 1.30 do Lublina, gdzie był gościem wojewody Różnieckiego. Po śniadaniu P. Prezydent odjechał samochodem do Warszawy.

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia nie handlowego 10 wyrazów 50 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 50 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

Sprzedaże

Nie wyrzucajcie

Swoich Pieniędzy, kupując tandetę sklepową lecz wprost w źródle, Firma SANDKER, wytwórnia mebli i tapicernia, Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne. Otomany, Bufalki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne wedle najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich dogodnych spłatach. Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli. Uwaga na firmę SANDKER Lwów. L. Sapiehy 34. 24?



Tanio

przerabia gorsety, oprawia poduszki, łapie oczka, sadel, hafty, monogramy: „Krajoprzemysł“, Lwów, Boimów 1. 1122

Morele zaleszczyckie

(aprikozy) wyborowe 5kg klatka 9 zł. 10 kg 16·50 franco pobraniem Jotko, właściciel sadów, Zaleszczyki. 20601

Biurko

amerykańskie fotel sprężynowy sprzedam Andrzejowski, Lwów, Piekarska 53. 20627

Powóz

na gumach „Kuczvifajton“ wiedeński w dobrym stanie okazyjnie sprzedam. Lwów, Kochanowskiego 62 dozorca. 20644

Pianino

Seilera, jak nowe, cudowny ton, z powodu wyjazdu do sprzedania. Lwów, Maleckiego 9 parter m 1 21685

Okazje

Underwood maszyna pisząca nowa, aparaty fotograficzne Lwów Długosza 3 m 2. 21698

Mieszkania

W tej rubryce

umieszczamy ogłoszenia o wolnych mieszkaniach oraz poszukujących mieszkań — do 10 słów 2 razy bezpłatnie. 18966

3 pokoje

przedpokój, kuchnia, komfort. Lwów, Kochanowskiego 48 dozorca wskaże. 21703

Mieszkania

dwupokojowego z kuchnią komfort poszukuję. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Stały Samorządowiec“. 21702

2 pokoje

kuchnia parter od 1 sierpnia. Lwów, ul. Bartosza Głowackiego 17. 21701

4 pokoje

kuchnia Lwów, Śniadeckich 5, naprzeciw Politechniki 105 zł. 21708

3 pokoje

słoneczne, kuchnia, komfort, balkon. Wiadomość Lwów, Senatorska 7 drzwi 4. 21707

Pokój

alkowa, łazienka, pełny komfort. Lwów, Kochanowskiego 95/4 12—17. 21704

Do wynajęcia

zaraz 6 pokoi komfort Lwów, Batorego 32. 20662

2 pokoje

i kuchnia tylko rządowcom do wynajęcia. Lwów, Gródecka 81. 20561

6 pokoi

pełny komfort, śródmieście do wynajęcia. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10, pod „Centrum“. 20603

4 pokoje

przynależytości parter po remoncie duży ogród Lwów, Nabielaka 31 zaraz do wynajęcia. 20645

5 pokoi

kuchnia pełny komfort czynsz 196 zł. Lwów, Zielona 29. 20628

2 pokoje

kuchnia wynajmę Lwów, Olszewskiego 7, boczna Grochowskiej. 20634

4 pokoje

komfort I piętro Lwów, Listopada 14 do wynajęcia zaraz (Dozorca) 20652

Do wynajęcia

zaraz 6 pokoi komfort Lwów, Batorego 32. 20662

Śródmieście

front południowe 3 pokojowe mieszkanie z kuchnią do wynajęcia od 1 sierpnia. Zgłoszenia Kurjer, Lwów. Zimorowicza 10, „Warunki normalne“. 20676

2 pokoje

kuchnia wynajmę rządowcom. Wiadomość Lwów. Romanowicza 22. Zakład dentystyczny. 21677

5-pokojowe

do wynajęcia. Lwów, Badenich 7 Dozorca wskaże. Tel. 62-35. 21682

3-pokojowego

mieszkania poszukuje od 1. 8. prof. państw. gimn. Zgłoszenia Lwów, Czwartaków 16/I. 21695

Pokoje umebl.

Kulturalny

sposób ogłaszania wolnych pokoi umeblowanych — to ogłoszenie w dzienniku (w „Kurjerze“ do 10 słów 2 razy bezpłatnie): oszpecanie miasta zapomocą lepienia kartek z ogłoszeniami na rynnach i murach domów jest niekulturalne i karalne według odnośnych rozporządzeń Prezydjum Zarządu miasta. 18967

Pokój

przy samotnej z klatki dla przyjezdnych lub stałych. Lwów, Królowej Jadwigi 23 drzwi 7. 21700

2 umeblowane

komfortowe do wynajęcia. Lwów Kochanowskiego 7 m. 6. 21714

Z klatki

pokój umeblowany, usługa, światło, tanie do wynajęcia Lwów, Miłkowskiego 7 m. 11. Oglądać codziennie oprócz niedziel i świąt. 21699

Pokój

umeblowany, balkon, przedpokój, komfort Lwów, Kurkowa 8 drzwi 5. 21680

Poszuk. pracy

Krawczyni

młoda, zdolna z pierwszorzędnemi referencjami poszukuje szycia do dworu. Łask. zgłoszenia uprasza do Kurjera, Lwów Zimorowicza 10 „Tanio a pierwszorzędnie“. 21710

Za utrzymanie

i dopłatę poszukuje zajęcia z dobrem gotowaniem od zaraz. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. „Spokojny dom“. 21709

Dozorcówki

poszukuje ślusarz i palacz do centralnego ogrzewania — sumienny, uczciwy i pracowity Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10, pod „Bezdomny“. 21684

OGŁOSZENIA

W „KURJERZE“

SĄ SKUTECZNE I TANIE!

Młoda

z ukończonem Państw. Sem. Ochroniarskiem z praktyką w przedszkole i w domu prywatnym prosi o jakąkolwiek pracę byle uczciwą. Zgłoszenia do Admin. Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 pod „Chcę żyć“. 21688

Krawczyni

szyje prywatnie listy „Kurjer Lwowski“ Lwów, Zimorowicza 10. pod „Modelka“. 21678

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Stała praca

akwizycyjna. Wyroby jubilerskie, złote, srebro — na raty. Akwizyterzy w całej Rzeczypospolitej poszukiwani. Zarobek 300 złotych miesięcznie. „ARTJUB“ Warszawa, Pl. Grzybowski 16. 1292

Lekarze !!

Biuro Pracy przy Izbie Lekarskiej lwowskiej zawiadamia, że są do objęcia następujące wolne placówki lekarskie: 1. asystenta Państw. Zakładu Higjeny w Katowicach, 2. dyrektora szpitala dla psychicznie i nerwowo chorych pod Łodzią, 3. dyrektora szpitala powszechnego w Koszowie Poleskim, 4. ordynatora oddz. chirurg. dla dzieci w Warszawie, 5. ordynatora oddz. chirurg. w szpitalu miejskim w Suwałkach, 6. okulisty w Ubezpieczalni Społ. w Bielsku, 7. chirurga w Ubezpieczalni Społ. w Warszawie, 8. wenerologa w Ubezpieczalni Społ. w Warszawie, 9. dentysty w Ubezpieczalni Społ. w Łańcucie, 10. dentysty na terenie Dyrekcji kolejowej we Lwowie, 11. kierownika wiejskiego Ośrodka Zdrowia w Łąkowej p. Biłgoraj i w Komarówce p. Radzyń. 21683

Służąca

czysta do wszystkiego z gotowaniem i dobremi poleceniami zostanie natychmiast przyjęta, Lwów, Listopada 33 do 4-ej popołudnia. 21696

Służącą

do wszystkiego od września z długoletniemi świadectwami przyjmę. Lwów. Cherazy... 24 II p. od 5—7. 21...

Chłopca

do posyłek przyjmie Zakład cynkograficzny Lwów, Łyczakowska 34 20624

Uzdrowiska

Przed wyjazdem

na wywczasy zapewnijcie sobie mieszkanie w pensjonatach znanych Wam z ogłoszeń w „Kurjerze“. Nie zapomnijcie również o zapewnieniu sobie regularnej dostawy „Kurjera“. 18965

Niemirów-Zdrój

Urzędniczy Pensjonat Pocztowy „GWIAZDA“ pod nowym zarządem — niezbliżony na zyski zapewnia otrzymanie wykwintne a tanie. Dobór towarzystwa. Przejazd autobusem ze Lwowa lub Rawy Ruskiej bonifikuje Zarząd. Informacje w T-wie Czynnej Pomocy Urzędników Pocztowych, Lwów, Słowackiego 3, I p. lub w Zarządzie na miejscu. 20683

PIOTR FREUCHEN 29

ESKIMOS

Autoryzowany przekład Ireny Łozińskiej

Taparte był wodzem obozu. Jego bratanica, Inupaujak, wyszła zamąż; oboje z mężem pozostali w obozie Taparta i zamieszkali w osobnym namiocie; młodzi ludzie muszą zawsze szukać rady u starszych. Był tam również Papi i Kanna, oprócz nich Illubalik i jego żona, spokrewniona z Abą, oczekiwano też braci Taparta i ich rodzin.

Potem w zimie chciano osiedlić się nad zatoką. gdzie można dobrze zużyć reny i suszone mięso łososi, które miano tam przygotować w lecie. Mieli strzelby i często strzelali. Reny dobrze przeciągały, a ich skóry były już dobre na pończochy i letnie futra. Zbierano ścięgna do szycia.

Wszyscy byli zajęci w obozie, a Taparte mówił głośno. On to myślał za wszystkich i dawał wskazówki, jak się mają odbywać polowania. Dwie strzelby, które posiadał i dobry ekwipunek, dodawały mu śmiałości, a wszyscy stosowali się do jego wskazówek. Zawsze jest ładnie, gdy jeden człowiek objawia swoje życzenia, a inni tylko stosują się do nich.

Mala chodził z nimi na polowania. Niedługo potrzeba mu było nowych butów i podeszew. Dlatego poszedł do Taparte i zapytał, czy Aba mogłaby je uszyć.

„Aba może uszyć", odpowiedział Taparte. „Możesz dać jej trochę tytoniu".

A więc Mala był widocznie człowiekiem, który ma płacić, gdy szyją dla niego, ale nic nie odpowiedział; był człowiekiem, nie posiadającym żony. Któż mógłby zrobić jakiś zarzut Taparcie, gdyby nawet nie chciał, żeby jego żona szyła dla drugich.

Mala dał jej dwa kawałki tytoniu i uszyła mu podeszwy.

Na drugi dzień powiedział, że jego syn potrzebuje pary spodni.

„Hanna uszyje spodnie, przyjdź tylko ze skórami". I Papi oświadczył swojej żonie, że ma szyć dla Mali i to szyć ładnie. „On należy do tych, którzy chcą mieć dobre ubrania".

Szyto dla chłopców, a wielu mężczyzn, którzy słyszeli o tem, proponowało Mali, żeby dał szyć ich żonom.

„Jeżeli nie masz gotowych skór, to my mamy ich dosyć".

Mala wiedział, że to przechwałki. On postępował tak samo. Ale Taparte chciał zapłaty za swoją żonę, jeżeli ktoś życzył sobie korzystać z jej umiejętności szycia. Mala postanowił, że nikt inny, tylko Aba będzie szyła dla niego i jego rodziny.

„Orsokidok potrzebuje również nowych butów", powiedział pewnego wieczoru, po jedzeniu, do Taparta. „Powiedz Abie, żeby uszyła mu nowe buty".

„Czy chłopak nie mający rodziców musi koniecznie nosić buty, roboty mojej żony? Każ mu pójść do Inupaujak, ona niema dzieci. Ona może uszyć".

Mala nic nie odpowiedział, ale Orsokidok dostał nowe buty, szyte nieumiejętnie długiemi ściegami niedoświadczonej, młodej kobiety. Podeszwy były z przodu krzywe i pomarszczone. Jak może młoda kobieta szyć podług nowej miary? Umiała dać sobie radę ze swojemi własnemi butami, ale musiałaby mieć jakąś starszą kobietę do przykrawania podeszew, jeżeli miały być większe, albo mniejsze od tych, które ze skór psów morskich zwykle przykrawała. Ale w tym wypadku Mala zażądał przez jej męża butów, nieprzewidzianej pracy, w czasie, kiedy o wiele przyjemniej było z innemi dziećmi bawić się w piłkę, albo jak dorosła kobieta, rozprawiać z innemi kobietami. Inupaujak używała obu rozrywek i nie znajdywała jeszcze przyjemności w gryzieniu skóry i szyciu butów dla całkiem obcych ludzi.

Pewnego dnia Taparte postanowił spróbować starego systemu polowania: stado renów miało być wpędzone do jeziora i tam wystrzelane. Było dosyć kobiet i dzieci do pomagania w pędzeniu, miały one hałasować i krzyczeć z całych sił; miano również użyć starych kamieni, które zostały wzniesione przed wieloma generacjami. One będą straszyły rany, jakgdyby to byli ludzie.

„Wy macie wejść na wzgórze i tam leżeć, a wy macie pójść na drugą stronę, jedni dalej, drudzy bliżej, a gdy zobaczycie, że reny schodzą do doliny, macie głośno krzyczeć i hałasować. Nad jeziorem siedzą ukryci łowcy i będą strzelali, gdy reny wejdą do wody. My łowcy będziemy siedzieli tam, na dole, a chłopcy Mali mogą pójść z moją żoną i krzyczeć".

Taparte komenderował. Widział na statkach, jak się wydaje rozkazy. Wyciągał ramię w tę stronę, w którą chciał ich posłać, a potem, gdy skończył mówić, odwracał się i odchodził. Był człowiekiem, którego słuchano.

Bardzo młody chłopak, który nazywał się Katluk i był siostrzeńcem Taparta, został wysłany dalej. Miał być wywiadowcą i donieść, gdy reny zaczną się zbliżać. I Taparte sądził, że będzie najlepiej, gdy Orsokidok z nim pójdzie, ale musi się śpieszyć. „Postarałem ci się o nowe buty, żebyś mógł prędko biegać".

Czy Mala rzeczywiście stał się tak mało znaczącym człowiekiem, że pozwala Taparcie dawać rozkazy swoim chłopcom? A jego wychowanek został wysłany za Katlukiem, który dotąd jeszcze ani jednej foki nie schwytał, podczas gdy minęło już kilka lat od czasu, kiedyto Mala wraz załą rodziną jadł pierwszy połów Orsokidoka. A Mala? Jemu rzeczywiście wyznaczono miejsce na dnie doliny, obok innych łowców. Tam miał siedzieć i strzelać. Tu może nikt nie wiedział, że przy statkach był on pierwszym pomiędzy swoimi ziomkami, że próbował harpunować wieloryby i że go pytano o radę, gdy biali ludzie zdecydowali się załogi z łodziami wysyłać.

(C. d. n.)

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
na dalszych stronach tekstu . . .	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykoły reklamowe .	Zł.	1.—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym . . .	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm. . .	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo . . .	„	0·10
Matrymonjalne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·05
Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.		

UWAGI:

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej.

Podstawą obliczenia jest 1 m/m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych (z datą poniedziałkową) kosztują o 20% drożej.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski.